

Uczniowie SP 2 ze stypendium burmistrza

strona 24



Obejrzyj film i oddaj głos na KGW Tyśmienica

strona 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
30 września - 6 października 2025 r. ■ nr 39 (917) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Cudem żyję

dramatyczna historia Patryka Ptasznika, nauczyciela, sędziego i pasjonata sportu



Patryk Ptasznik miał szczęście w nieszczęściu. W wypadku doznał poważnych obrażeń, ale najważniejsze, że żyje. Chce wrócić do pełnej sprawności

Będę chciał wsiąść znowu na rower - mówi Patryk

Patryk Ptasznik - nauczyciel wychowania fizycznego w Kolanie, były piłkarz Olimpii Jabłoń jechał dobrze znaną trasą. W jednej chwili jego życie zawisło na włosku.

STRONA R15

Jest pełnoprawna dyrektor parczewskiego szpitala

Jaka pensja?



Elżbieta Korszla

Na to stanowisko została powołana Elżbieta Korszla, która do tej pory pełniła obowiązki szefowej.

STRONA 3

Mniej lekcji religii w szkołach. Co z katechetami?

STRONA 3

Stypendia wójta gminy Siemień rozdane



Ze swoich uczniów jest dumny Zenon Sokołowski, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Juliopolu

STRONA 23

Imponujące oszczędności dyrektora Pastora



Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok dyrektorów parczewskich szkół.

STRONA 5

Nowa dyrektor biblioteki nie zarobi kokosów

Zarząd Powiatu ustalił pensję Marleny Świć, nowej dyrektor PBP-CK w Parczewie

STRONA 5

Kolejny rezerwat przyrody w gminie Sosnowica



STRONA 8

REKLAMA

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl b7a392c42f

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Druhowie ukończyli ważne szkolenie

W Komendzie Powiatowej PSP w Parczewie przeprowadzone zostało szkolenie kierującego działaniem ratowniczym dla druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu parczewskiego.


Fot. Komenda Powiatowa PSP w Parczewie

Szkolenie z wynikiem pozytywnym ukończyli wszyscy zgłoszeni słuchacze

Do szkolenia zakwalifikowano 13 chętnych, którzy przez 4 dni zgłębiali wiedzę i umiejętności w zakresie umiejętności dowódczych, praw i obowiązków kierującego działaniami ratowniczymi, prowadzenia rozpoznania i organizacji działań ratowniczych podczas różnego typu zdarzeń oraz organizacji łączności dowodzenia i współdziałania.

- Szkolenie z wynikiem pozytywnym ukończyli wszyscy zgłoszeni słuchacze. Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Parczewie mł. bryg. Krzysztof Gomółka pogratulował uczestnikom szkolenia nabycia uprawnień dowódczych w szeregach OSP i życzył podejmowania trafnych decyzji podczas działań ratowniczo-gaśniczych - informuje PSP Parczew.

GR

Uczestnicy WTZ wzięli udział w Spartakiadzie



Uczestnicy WTZ Parczew wzięli udział w X Spartakiadzie Integracyjnej, która odbyła się w Skórcu na Mazowszu. To był dzień pełen sportowych emocji, rywalizacji w duchu fair play i wspólnej zabawy.

Udana wycieczka uczniów SP 2


Fot. SP 2 w Parczewie

Uczniowie klasy Va i VIb ze Szkoły Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi w Parczewie gościli w parku miniatur, kinie 6D, parku linowym Sabat Krajno oraz Jaskini Raj w Chęcinach koło Kielc.

CYTAT TYGODNIA

„Wspólne działanie samorządów i wzajemna współpraca ma na celu ochronę zdrowia mieszkańców i środowiska poprzez eliminację wyrobów zawierających azbest”

- Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda

REKLAMA
Tęczowa 19, Parczew
parking przed szpitalem
poniedziałek-piątek godz. 8 - 18
sobota 9 - 14
534 500 096
optyk.zobaczto@gmail.com
optyk zobacz to Parczew
OPTYK Zobacz to

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl b7a392c42f

Parczew. Jest pełnoprawna dyrektor szpitala

Jest pełnoprawna dyrektor parczewskiego szpitala. Na to stanowisko została powołana Elżbieta Korszla, która do tej pory pełniła obowiązki szefowej.

W 2024 r. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku. Nowego dyrektora wskazał w uchwale Zarząd Powiatu Parczewskiego - na 6-letnią kadencję powołany został Ryszard Kielar.

Kadencja Kielara nie potrwa jednak do 2030 r. Dyrektor złożył wypowiedzenie. Kielar przeszedł do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego - Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach.

Zarząd Powiatu Parczewskiego powołał p.o. dyrektora szpitala w Parczewie. Tym razem kierownicze stanowisko objęła 58-letnia Elżbieta Korszla, do niedawna dyrektor szpitala we Włodawie.



Fot. Powiat parczewski

Elżbieta Korszla została pełnoprawnym dyrektorem placówki

Samorząd powiatu parczewskiego ogłosił konkurs na pełnoprawnego dyrektora szpitala. Wpłynęły dwie oferty. Jedną z nich złożyła Elżbieta Korszla i to ona została powołana na pełnoprawnego dyrektora przez Zarząd Powiatu. Obowiązki ma pełnić do 31 sierpnia 2031 roku. Zarobi 24 tysiące złotych brutto, czyli tyle samo co zarabiała jako p.o. dyrektor. Według internetowego kalkulatora płac na umowie o pracę daje to ok. 16,7 tys. zł netto.

Jakie były wymogi?

To m.in.: „posiadanie wiedzy i doświadczenia dającego rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora podmiotu leczniczego" oraz posiadanie co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Kandydat nie może być też prawomocnie skazany za przestępstwo popełnione umyślnie.

Przypomnijmy, że Elżbieta Korszla wygrała konkurs na stanowisko dyrektora szpitala we Włodawie z końcem 2023 r. Była powołana na 6-letnią kadencję. Kariera Korszli we włodawskim szpitalu nie trwała jednak długo. - Dotychczasowa dyrektor SPZOZ we Włodawie, Elżbieta Korszla, przestała pełnić swoją funkcję. Pani dyrektor nie zaakceptowała nowych warunków umowy zmniejszających jej wynagrodzenie z 25 tys. do 19 tys. zł i zawnioskowała o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron - poinformowało Starostwo Powiatowe we Włodawie.

Trudna sytuacja szpitala

Niedawno pisaliśmy o trudnej sytuacji finansowej parczewskiego szpitala. Sprawa była omawiana na sesji Rady Powiatu.

Radny Adam Wróblewski poruszył temat kredytowania. Zauważył, że szpital zaciągał zobowiązania w parabankach. - Czy te zobowiązania są spłacone, czy są w trakcie spłaty? - dociekał.

Barbara Kiełek, główna księgowa odpowiedziała, że na chwilę obecną pożyczki te nie zostały spłacone. - Szpital uzyskał karencję w spłacie rat pożyczek na okres roku, aby szpital mógł normalnie funkcjonować i odzyskać płynność finansową - wytłumaczyła.

Kiełek dodała, że została dokonana jedna zamiana kredytu – jedne kredyty były spłacane kolejnymi kredytami. Na chwilę obecną łączny dług szpitala wynosi 13 milionów.

Wróblewski nie odpuszczał. Dociekał, czy pożyczki były zaciągnięte w bankach, czy w parabankach. Główna księgowa przyznała, że były to instytucje finansowe, ponieważ żaden bank nie chce kredytować szpitala w Parczewie.

Po naszym tekście zareagował samorząd powiatu parczewskiego. - Pomimo pojawiających się w ostatnim czasie nieprzychylnych opinii i komentarzy, m.in. w lokalnych mediach dotyczących sytuacji finansowej szpitala, my wciąż działamy i pracujemy nad rozwojem naszego powiatu, dowodem czego jest uzyskanie 100% dofinansowania w wysokości ponad 47,5 miliona złotych na rozbudowę pionu psychiatrycznego w parczewskim szpitalu. To ogromny zastrzyk środków, który zostanie przeznaczony na budowę, modernizację i doposażenie infrastruktury związanej z leczeniem psychiatrycznym i uzależnień - tłumaczą urzędnicy na profilu facebookowym.

Grzegorz Rekiel

Mniej lekcji religii w szkołach. W trzech parczewskich szkołach bez zwolnień

Obyło się bez zwolnień, ale część osób pracuje w mniejszym wymiarze etatów. Sprawdziliśmy w trzech parczewskich szkołach, jak zmniejszenie liczby godzin lekcji religii w roku szkolnym 2025/2026 wpłynęło na sytuację katechetów.

Resort edukacji zdecydował, że w nowym roku szkolnym nauka religii i etyki odbywa się w wymiarze jednej godziny lekcyjnej tygodniowo (a nie dwóch jak do tej pory), przed lub po obowiązkowych zajęciach edukacyjnych. To ma poprawić sytuację uczniów, którzy mieli dotychczas „wymuszoną przerwę" pomiędzy obowiązkowymi zajęciami w ciągu dnia nauki.

- Zmianie sprzeciwiali się biskupi. Konferencja Episkopatu Polski wraz z Polską Radą Ekumeniczną skierowały do Sądu Najwyższego petycję w tej sprawie. Według strony kościelnej przy wydaniu rozporządzenia przedstawicielom Kościołów umożliwiono jedynie wyrażenie opinii, podczas gdy art. 12. ustawy o systemie oświaty wymaga od ministra, aby działał „w porozumieniu" z władzami Kościołów - informuje PAP.



Fot. Jacek Dejneka

Mirosław Kowalski,
dyrektor ZS im. Stanisława Staszica:
W roku szkolnym 2025/2026 nikt nie został zwolniony, ksiądz został przeniesiony do pracy w innej parafii, pozostał katecheta świecki. Katecheta realizuje pełny etat.

Bez zwolnień

W związku ze zmniejszeniem liczby godzin lekcji religii katecheci obawiali się utraty pracy. Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja w trzech parczewskich szkołach. W roku szkolnym 2024/2025 w prowadzonym przez samorząd powiatu Zespole Szkół im. Stanisława Staszica pracowało dwóch katechetów: ksiądz i katecheta świecki. - Katecheta świecki był zatrudniony na pełny etat + godziny ponadwymiarowe, ksiądz zatrudniony był w niepełnym wymiarze godzin (10/18). W roku szkolnym 2025/2026 nikt nie został zwolniony, ksiądz został przeniesiony do pracy w innej parafii, pozostał katecheta świecki. Katecheta realizuje pełny etat - realizuje nauczanie religii, może również uczyć edukacji zdrowotnej - mówi Mirosław Kowalski, dyrektor placówki i dodaje, że katecheta świecki ma również kwalifikacje do nauczania historii i wiedzy o społeczeństwie.

Z kolei w Szkole Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie w roku szkolnym 2024/2025 w szkole było zatrudnionych dwóch nauczycieli religii (dwa etaty). Od 1 września jeden nauczyciel religii przeszedł na emeryturę. W roku szkolnym 2025/2026 zatrudniony jest jeden nauczyciel religii na 1 etat.

W SP nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w roku szkolnym 2024/2025 pracowało dwóch katechetów.

- W roku szkolnym 2024/2025 katecheci mieli po 21 godzin religii. W nowym roku szkolnym żaden katecheta nie został zwolniony. Katecheci pracują w zmniejszonym wymiarze etatu - w wymiarze 11/18 etatu. Nie uczą innych przedmiotów - mówi Krystyna Dębowczyk, specjalista ds. administracyjnych.

Spór o średnią

Przypomnijmy, że przedmiotem sporu duchownych z ministerstwem były także obowiązujące od 1 września ub.r. przepisy, zgodnie z którymi ocena z religii i etyki nie jest wliczana do średniej ocen na świadectwie szkolnym. Posłowie PiS zaskarżyli nowelizację rozporządzenia w tej sprawie do Trybunału Konstytucyjnego, podnosząc, że zostało wydane bez porozumienia z Kościołem. TK uznał przepis rozporządzenia za niekonstytucyjny, ale wyrok do tej pory - zgodnie z uchwałą rządu - nie został opublikowany w Dzienniku Ustaw.

Resort stoi na stanowisku, że rozporządzenie jest obowiązujące.

- Zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw RP, zgodnie z zasadami ogłaszania aktów normatywnych i nadal obowiązuje, ponieważ nie ogłoszono w tym dzienniku urzędowym innego aktu normatywnego albo orzeczenia skutkującego utratą jego mocy obowiązującej - wyjaśnił w komunikacie. Dla Stowarzyszenia Katechetów Świeckich nie jest to takie oczywiste.

Grzegorz Rekiel

PAR

R E K L A M A



eprasa.pl b7a392c42f

Smaki Licht na antenie TVP3

19 września Koło Gospodyń Wiejskich Słoneczna Dolina w Lichtach gościło w programie „Miłe Popołudnie" emitowanym na żywo przez TVP3 Lublin. Była to doskonała okazja, by zaprezentować bogactwo lokalnych tradycji kulinarnych i kulturalnych, a także opowiedzieć o urokach miejscowości.



Fot.Bartosz Luty

Bartosz Luty,
sołtys Licht oraz radny Rady Miejskiej w Czemiernikach

- Serdeczne podziękowania kieruję do Członków KGW Słoneczna Dolina w Lichtach za wysiłek i trud włożony w przygotowania do występu telewizyjnego. Cieszymy się, że mogliśmy podzielić się naszą historią oraz ukazać dziedzictwo kulinarne. Dziękujemy również burmistrzowi miasta Czemierniki Arkadiuszowi Filipkowi

Na antenie panie z KGW przedstawiły wachlarz dań przygotowanych według tradycyjnych receptur. Wśród nich znalazły się m.in. kartacze z kaszą gryczaną, pierożki z kaszą jaglaną, kapustą i soczewicą, a także charakterystyczne dla regionu cebularze. Duże zainteresowanie wzbudziła również ryba z Doliny Tyśmienicy w sosie czosnkowym. Stoły zdobiły także kromki swojskiego chleba ze smalcem, pasztet z kaczki, racuchy z jabłkiem oraz orzeźwiająca lemoniada – autorski pomysł gospodyń.

Oprócz prezentacji kulinariów członkinie KGW podzieliły się historią miejscowości oraz przypomniały o tradycjach dawnych kół gospodyń, które działały w Lichtach już w latach 60.

W.Wz.

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na Facebook

R E K L A M A



Ból pleców to nie wyrok. Skorzystaj z fizjoterapii!

W ostatnim czasie na terenie Radzynia pojawiła się kolejna możliwość leczenia. Gabinet fizjoterapii otworzyła Anna Marczuk - dyplomowany fizjoterapeuta, absolwentka ANS w Lublinie. Pracuje nie tylko z dorosłymi, ale także z potrzebującymi pomocy niepełnosprawnymi dziećmi.



Fot.ww.wz

Anna Marczuk na studiach rozpoczęła pracę w zawodzie. Realizuje się również jako asystent osób niepełnosprawnych. Od 2020 zarejestrowana w Krajowej Izbie Fizjoterapii. Przed dwa lata pomagała pacjentom w Warszawie

Fizjoterapeutka ukończyła także studia podyplomowe w zakresie terapii i diagnozy integracji sensorycznej. Już na studiach rozpoczęła pracę w zawodzie. Realizuje się również jako asystent osób niepełnosprawnych. Od 2020 zarejestrowana w Krajowej Izbie Fizjoterapii. Przed dwa lata pomagała pacjentom w Warszawie.

Swoim podopiecznym oferuje m.in. kompleksową diagnostykę i terapię skolioz FITS oraz wad postawy i terapię punktów spustowych. Interesuje się szczególnie korekcją wad postawy u dzieci niepełnosprawnych. Jak mówi, potrafi z nimi pracować: - Od 12 lat działam jako wolontariuszka i pracuję z niepełnosprawnymi dziećmi, sama mam brata z zespołem Downa. Trzeba mieć indywidualne podejście - tłumaczy Anna Marczuk.

- Im wcześniej dziecko zacznie terapię wad postawy, tym większa szansa na brak problemów w przyszłości. Skoliozy mogą powodować nie tylko ból, ale problemy z koncentracją i nauką - opowiada. Jak tłumaczy, pacjenci w Radzyniu najczęściej przychodzą dopiero wtedy, gdy skieruje ich lekarz. Fizjoterapeutka przekonuje, że nie należy zwlekać z podjęciem leczenia. - Po konsultacjach zawsze daje ćwiczenia do domu. Prowadzę też dokumentację medyczną w formie kart pacjenta. Jestem jedyną osobą w okolicy oferującą terapię metodą FITS - zachęca.

Z jej usług mogą korzystać też dorosłe osoby, u których praca siedząca powoduje ból. - Tabletka nie pomoże. Warto zrobić wszystko, by nie doprowadzić do stanu przewlekłego - radzi Anna Marczuk.

Fizjoterapeutka jest mobilna i może dojechać do domu pacjenta, zwłaszcza jeśli występują u niego ograniczenia ruchomości. Na wizytę można umówić się pod nr. tel. 794-478-695.

W.Wz.

Zaraz po Niemcach i Ruskich przyszli i oni

Dla mieszkańców Kopiny nastał ponury czas okupacji

Milanów: Wejście sowietów na teren Podlasia i Lubelszczyzny było możliwe dzięki zawartemu 23 IX 1939 roku paktowi Ribbentrop-Mołotow, który oddawał ZSRR tereny aż po Wisłę, Narew i San. Dlatego Niemcy docierając w okolice Łukowa i Kocka zatrzymali na pewien czas swoją ofensywę, gdyż tereny te miały przypaść w udziale Sowietom.

Wobec wkraczających na południowe Podlasie Sowietów miejscowa ludność przyjmowała na ogół postawę wyczekującą. Wobec braku oficjalnych komunikatów rządowych nie wiedziano, czy Rosjanie przyszli walczyć z Niemcami, czy może im pomagać. Zastanawiano się także, nad tym czy nowi przybysze ukrócą odwetowe zapędy Ukraińców, którzy przy niemieckim wsparciu rozpoczęli tworzenie Ukraińskich Komitetów Pomocy (Ukrainski Dopomogowi Komitieti – UDK), mających reprezentować ludność ukraińską wobec przyszłych władz okupacyjnych. Jeden z takich Komitetów powstał również w powiecie radzyńskim, a powołani przez niego żandarmi rozpoczęli patrolowanie okolicznych miejscowości jeszcze podczas trwających walk. Jak wspomina opowieści swojej matki jedna ze starszych mieszkanek Kopiny: „Zaraz po Niemcach i Ruskich przyszli i oni [Ukraińcy] pomagali Niemcom. Rewidowali i sprawdzali czy we wsi nie ma broni i nie ukrywa się żaden polski żołnierz. Potrafili też bić i kraść. Z młyna zabrali kilka worków mąki i pojechali do Radzynia". Jak się miało później okazać były to złe początki jeszcze gorszysz stosunków polsko-ukraińskich podczas drugiej wojny światowej.

Przybyciu Sowietów towarzyszyła jeszcze jedna obawa. Mieszkańcy okolicznych miejscowości, w tym także Kopiny obawiali się przymusowego wprowadzenia kołchozów na wzór tych istniejących w ZSRR. Przemarsz Armii Czerwonej przez Kopinę 29 września nie za bardzo dał podstawy do rozproszenia tych obaw. Sowieci dopuścili się rabunków i rekwizycji mienia i tak już zubożałych przez wojnę mieszkańców. Oto jak krótki pobyt Rosjan w Kopinie wspominają jej mieszkańcy: „To było dziadostwo. Karabiny na sznurkach od snopków. Dziurawe buty i podarte mundury. Kradli wszystko, co wpadło im w ręce. A najbardziej zegarki. Na własne oczy widziałam ruskiego żołnierza przyczepiającego sobie do ręki duży, żelazny budzik mojej matki. Przywiązał go sznurkiem". Ciekawy jest również opis rekwizycji żywności, jakiej dokonywali żołnierze Armii Czerwonej: "Gdy wybuchła wojna miałem czternaście lat, na własne oczy widziałem jak do naszego domu przyszli Ruscy. Zastali nas przy śniadaniu z braćmi i matką. Jeden z nich wycelował karabin w stronę matki i krzyknął: Mleko dawaj. Matka odpowiedziała zgodnie z prawdą, że nie dojone. Na to ruscy odparli: Dojone, niedojone, aby mleko i zabrali nam wszystko, nawet czerstwy chleb".

Wobec powolnego natarcia Armii Czerwonej na terenach między Włodawą, Parczewem, a Radzyniem Podlaskim powstała na pewien czas pustka operacyjna, w którą wypełniła Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie" pod dowództwem generała Franciszka Kleberga. Jednostka ta była w dużym skrócie złożona z wrześniowych żołnierzy, którzy wobec nieuchronnej klęski nie stracili ducha walki. W SGO „Polesie" służyli także mieszkańcy Kopiny, jak i okolicznych miejscowości min. Władysław Saluk. Można powiedzieć, że wraz z nadejściem SGO „Polesie" mieszkańcy Kopiny pierwszy raz mogli na własne oczy zobaczyć pole walki, ponieważ w dniu 30 września stoczona została bitwa pod Milanowem pomiędzy wchodzącą w skład SGO „Polesie" dywizją Kobryń, a 143. dywizją strzelecką Armii Czerwonej.

W trakcie walk pod Milanowem 82 rezerwowy pułk piechoty blokował drogę z Milanowa do Kopiny i Cichostowa. Wynik starcia okazał się szczęśliwy dla Polaków. Bitwa pod Milanowem była ostatnim starciem pomiędzy Armią Czerwoną a SGO „Polesie", ponieważ zmieniły się uwarunkowania polityczne. Otóż 28 września zawarto w Moskwie tzw. drugi pakt Ribbentrop-Mołotow. Chodziło o szczegółowe dopełnienie ustaleń pierwszego paktu Ribbentrop - Mołotow i zaktualizowanie do ówczesnej sytuacji. Dokument zawierał pięć artykułów, jeden dodatkowy i dwa tajne protokoły. Zdecydowano, że województwo lubelskie i wschodnia cześć województwa warszawskiego przypadną Niemcom. W zamian Związkowi Sowieckiemu przypadła Litwa jako strefa wpływów. Wobec powyższych ustaleń Sowieci wycofali się, a w ich miejsce ponownie pojawili się Niemcy i podczas bitwy pod Kockiem od 2 do 6 października w brutalny sposób zakończyli istnienie SGO „Polesie". Dla mieszkańców Kopiny nastał ponury czas blisko pięcioletniej okupacji niemieckiej.

ema

RAD

eprasa.pl b7a392c42f

Parczew. Imponujące oszczędności dyrektora Pastora

Ponad 200 tysięcy złotych zaoszczędził Jarosław Pastor, dyrektor SP 1 w Parczewie. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok dyrektorów parczewskich szkół.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Mirosław Kowalski, 61 lat, dyrektor ZS im. Staszica	umowa o pracę - **173,4 tys. zł,** inne - **1,8 tys. zł**	Oszczędności: **74,9 tys. zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny - **13,1 tys. zł**	dom 140 mkw **(300 tys. zł)**	**Jeep Cherokee** 2021 r.
Jerzy Świć, 55 lat, dyrektor LO w Parczewie	umowa o pracę LO – **133 748 zł,** SP 2 - **9642 zł**	Oszczędności: **23 945 zł;** zobowiązania: kredyt w BNP Paribas na zakup samochodu, do spłaty pozostało **33 418 zł**	dom 132 mkw **(700 tys. zł),** mieszkanie 51 mkw **(250 tys. zł),** działka 1098 mkw **(90 tys. zł),** działka 93,15 mkw **(10 tys. zł)**	**Hyundai Tucson** 2024 r. (139,9 tys. zł)
Grażyna Jaszcz, 56 lat, dyrektor SP 2 w Parczewie	wynagrodzenie ze stosunku pracy - **155 492 zł**	Oszczędności: **52 013 zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny w PKO BP na rozbudowę domu w wysokości **18 847 zł**	dom 115 mkw **(300 tys. zł),** mieszkanie 50 mkw **(400 tys. zł)**	**RENAULT CLIO** 2018 r.
Ewa Olszewska, 55 lat, dyrektor Publicznego Przedszkola nr 2	umowa o pracę - **151,3 tys. zł**	Oszczędności: **180 tys. zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny - **4700 euro**	dom 220 mkw **(550 tys. zł)**	nie dotyczy
Marzanna Panasiuk, 52 lata, dyrektor Publicznego Przedszkola Nr 1 „Pod Krasnalem" w Parczewie	wynagrodzenie ze stosunku pracy - **140 509 zł**	Oszczędności: **6 tys. zł;** zobowiązania: kredyt mieszkaniowy PKO BANK POLSKI - **132 504 zł**	mieszkanie 56 mkw **(202 tys. zł)**	**Honda Jazz** 2009 rok
Jarosław Pastor, 60 lat, dyrektor SP 1 w Parczewie	umowa o pracę - **140 942 zł**	Oszczędności: **207,9 tys. zł** oraz **2 tys. euro** oraz IKE na **9,4 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 180 mkw **(540 tys. zł),** mieszkanie 38 mkw **(380 tys. zł),** działka 3 ary **(45 tys. zł),** udział w 4 innych nieruchomościach	**Ford Escape** 2016 r.
Andrzej Turowski, 57 lat, Szkoła Podstawowa nr 3 w Parczewie, dyrektor szkoły	umowa o pracę - **138 278 zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt na zakup samochodu Volksvagen Bank - **24 656 zł**	dom 190 mkw **(300 tys. zł),** gospodarstwo rolne 3,87 ha **(40 tys. zł)**	**Skoda Karoq** 2022 r., wartość - 120 tys. zł

Parczew. Nowa dyrektor biblioteki nie zarobi kokosów

Pensja zasadnicza w wysokości 5600 zł, 500 zł dodatku funkcyjnego oraz dodatek za wieloletnią pracę. Zarząd Powiatu Parczewskiego ustalił pensję Marleny Świć, nowej dyrektor PBP-CK w Parczewie.

Obowiązki dyrektora PBP-CK do wiosny tego roku pełniła Ewelina Szymańska. Dotychczasowa p.o dyrektora złożyła wniosek wypowiadający pełnienie tej funkcji. Na stanowisko dyrektora została powołana na 3 lata 40-letnia Marlena Świć.

Zarząd Powiatu Parczewskiego ustalił wynagrodzenie nowej pani dyrektor. Pensja zasadnicza i dodatek funkcyjny wyniosą łącznie 6100 złotych brutto, co według internetowego kalkulatora prac daje ok. 4488 zł. Oprócz tego pani dyrektor na zasadach ogólnych przysługuje dodatek za wieloletnią pracę. Takie same warunki miała poprzednia dyrektor.

Marlena Świć ukończyła Katolicki Uniwersytet Lubelski, zdobywając tytuł licencjata na dwóch kierunkach: animacja kulturowa oraz pedagogika wczesnoszkolna (2007). Następnie kontynuowała naukę na Uniwersytecie Marii Curie–Skłodowskiej w Lublinie, gdzie w 2010 roku uzyskała tytuł magistra pedagogiki wczesnoszkolnej. Ukończyła także studia podyplomowe: terapię pedagogiczną na KUL w 2016 roku, rolnictwo w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w 2022 roku oraz administrowanie funduszami unijnymi w Szkole Głównej Handlowej w 2023 roku.

- To połączenie wiedzy humanistycznej, pedagogicznej i menedżerskiej pozwala mi dziś patrzeć na bibliotekę nie tylko jako instytucję kultury, ale jako żywe centrum społeczności - mówi o sobie.

Marlena Świć w 2012 roku rozpoczęła pracę w Przedszkolu Samorządowym w Milanowie, a kolejne lata poświęciła rozwijaniu doświadczenia w placówkach edukacyjnych – w Niepublicznym Przedszkolu Artystyczno-Językowym w Parczewie i w Zespole Placówek Szkolnych im. Jana Pawła II w Przewłoce – jako nauczyciel wychowania przedszkolnego.

Od 2015 roku przez niemal dekadę była związana ze Szkołą Podstawową nr 2 im. św. Jadwigi w Parczewie, gdzie pracowała jako: nauczyciel oddziału przedszkolnego, nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, wychowawca świetlicy, terapeuta pedagogiczny.

Ostatni rok pracy spędziła w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zdobywając doświadczenie w zarządzaniu projektami i funduszami.

Grzegorz Rekiel

PAR

OSP Milanów obchodziła 119. urodziny



Fot.OSP Milanów

Nie zabrakło pamiątkowego zdjęcia

119. urodziny obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Milanowie. Z tej okazji zostały zorganizowane uroczystości.

W programie był przemarsz pocztu sztandarowego z poddziałem strażaków pod dowództwem dh Zbigniewa Jaszczuka, honorowego prezesa jednostki oraz msza święta odprawiona przez ks. Romana Wojtczuka w intencji członków OSP Milanów.

- Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w naszych uroczystościach i wspierają nas przez te wszystkie lata. Dziękujemy również naszym strażakom, którzy codziennie pełnią służbę i chronią nasze bezpieczeństwo. Jesteśmy dumni z historii OSP Milanów i z optymizmem patrzymy w przyszłość - mówią druhowie.

Prezesem OSP Milanów jest obecnie Marcin Zyguła, naczelnikiem – Krzysztof Korneszczuk, a skarbnikiem – Michał Daniluk.

GR

Nowy sprzęt dla OSP Milanów

Zakupów dokonała w ramach funduszu sołeckiego na 2025 rok Ochotnicza Straż Pożarna w Milanowie.



Fot.OSP Milanów

Sprzęt został kupiony z funduszu sołeckiego

Do druhów trafiło sześć par rękawic technicznych oraz sześć par kominiarek strażackich.

- Serdecznie dziękujemy sołectwu Milanów i naszym mieszkańcom za zaufanie, pomoc i decyzje, dzięki którym możemy zapewnić strażakom komfort i bezpieczeństwo podczas prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych - informują druhowie.

GR

eprasa.pl b7a392c42f

Jedna ciężarówka wjechała w drugą. Nie żyje 39-latek



W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: W wyniku wypadku, w szpitalu zmarł 39-latek. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący DAF-em wjechał w tył ciężarowego Volvo.

Do wypadku doszło w poniedziałek (22 września) na DK-2 w miejscowości Woskrzenice Duże.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący DAF-em 39-latek z nieustalonych przyczyn najechał na tył jadącego w tym samym kierunku i skręcającego w lewo ciężarowego Volvo. Drugim pojazdem kierował również 39-latek. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie - podaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

Joanna Niećko



W wyniku wypadku kierujący DAF-em z obrażeniami ciała trafił do szpitala, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł

Fot.KMP Biała Podlaska

55-latkę za kółkiem oślepiło słońce. Wjechała w rowerzystę



Rowerem kierował 51-latek, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Kierująca Citroenem 55-latka wjechała jadącego w tym samym kierunku rowerzystę. Wstępne ustalenia wskazują, że oślepiona słońcem nie zauważyła cyklisty.

Do wypadku doszło w piątek (26 września) na DK-36 w miejscowości Worsy.

- Kierująca Citroenem 55-latka najechała na jadącego przed nią rowerzystę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca oślepiona przez słońce nie zauważyła cyklisty. W chwili zdarzenia była trzeźwa - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Rowerem kierował 51-latek, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Joanna Niećko

Dramat na DK63!

Śmigłowiec LPR lądował po groźnym zderzeniu Hyundaia i Audi



Jak przekazał komisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, 66-letnia kierująca Hyundaiem, mieszkanka Warszawy, nie zastosowała się do znaku „STOP" i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu

POWIAT RADZYŃSKI: Na drodze krajowej nr 63, w Bezwoli na skrzyżowaniu kierującym z Wohynia do Międzyrzeca Podlaskiego, doszło do groźnego wypadku z udziałem dwóch samochodów osobowych – Hyundaia i Audi A4. Do poszkodowanych wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Jak przekazał komisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, 66-letnia kierująca Hyundaiem, mieszkanka Warszawy, nie zastosowała się do znaku „STOP" i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu. W wyniku tego doprowadziła do zderzenia z Audi A4, którym podróżował 30-latek z Komarówki Podlaskiej wraz z 24-letnią pasażerką.

Kobieta kierująca Hyundaiem w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala. Kierowca Audi oraz jego pasażerka również trafili do szpitala, ale przewieziono ich karetkami. – Kierujący Audi był trzeźwy, natomiast stan trzeźwości 66-latki będzie dopiero ustalany w placówce medycznej – poinformował kom. Mucha.

Droga krajowa nr 63 w miejscu zdarzenia została całkowicie zablokowana. Na miejscu pracowali policjanci, którzy kierują ruch na objazdy.

W.Wz.

Był poszukiwany za fałszywy alarm bombowy. Policja weszła oknem



Zaskoczony widokiem policjantów mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące

Fot.KMP Biała Podlaska

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 34-latka poszukiwanego listem gończym. Funkcjonariusze weszli oknem do domu, w którym przebywał.

W czwartek (25 września) kryminalni zatrzymali 34-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej.

- Mężczyzna poszukiwany był listem gończym za przestępstwo z art. 224§ 1KK, tj. fałszywego zawiadomienia o zagrożeniu, w tym wypadku podłożeniu ładunku wybuchowego na terenie szkoły. By uniknąć zasądzonej kary, mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od lipca br. Żmudna praca kryminalnych pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa i zapukać do drzwi wytypowanego domu na terenie powiatu szczecińskiego. Choć członek rodziny 34-latka twierdził, że nie otworzy drzwi funkcjonariuszom, ci szybko rozwiązali problem, wchodząc... oknem - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Zaskoczony widokiem policjantów mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 10 miesięcy.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl b7a392c42f

Motocyklista zginął. Porażka prokuratury w precedensowej sprawie

Młody mężczyzna odpowiadał m.in. za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Sąd umorzył sprawę w tym zakresie, uznając, że nie można przypisać oskarżonemu spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.



Fot. Policja

Dramat rozegrał się w czerwcu 2024 roku

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej w Wohyniu. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. - Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. - powiedział nam w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

24-letni Karol T. odpowiada przed sądem

- Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczył Janusz Syczyński.

Sprawą zajmuje się radzyński sąd. Radzyńska prokuratura poniosła porażkę, bo sąd umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym spowodowania przez Karola T. wypadku ze skutkiem śmiertelnym. – Sąd ocenił, że nie było znamion czynu zabronionego – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

To rzadka sytuacja, bo postępowania sądowe rzadko umarzane są przed przeprowadzeniem pełnego postępowania dowodowego. Znacznie częściej zapadają wyroki uniewinniające (sąd musi przeprowadzić wtedy pełne postępowanie dowodowe).

Przed sądem odpowiada też inny z mężczyzn - Karol B. - Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński. Sąd umorzył postępowanie również przeciwko Karolowi B.

Nie zgodził się jednak na umorzenie postępowania przeciwko Karolowi T. w zakresie oskarżenia o ułatwienie popełnienia przestępstwa przez Krystiana T. - jazdy po pijanemu. Chodzi o to, że rzekomo udostępnił motocykl ofierze, która - zanim zginęła - kierowała po pijanemu.

Karol T. nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa. - Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej - tłumaczy Syczyński.

Grzegorz Rekiel

Powiat radzyński. Co za odkrycie w jednym z domów

Aparaturę do produkcji alkoholu oraz łącznie niemal 1400 litrów gotowego trunku, a także ponad 800 litrów „zacieru" zabezpieczyli radzyńscy kryminalni na terenie gospodarstwa w gminie Czemierniki. Policjanci zatrzymali na miejscu 42-latka.



Fot. Policja

Policjanci łącznie zabezpieczyli niemal 1400 litrów gotowego alkoholu i ponad 800 litrów „zacieru"

26 września radzyńscy kryminalni przeszukali gospodarstwo w gminie Czemierniki. W budynku gospodarczym znaleźli aparaturę do produkcji alkoholu. Łącznie zabezpieczyli niemal 1400 litrów gotowego alkoholu i ponad 800 litrów „zacieru".

Wewnątrz pomieszczeń znajdowały się także wyciskarki do owoców, szklane butelki o różnej pojemności oraz ponad pół tony cukru. Z ustaleń policjantów wynika, że produkcją alkoholu zajmował się 42-latek, mieszkaniec gminy Czemierniki. Na poczet przyszłej kary kryminalni zabezpieczyli 50 tysięcy złotych.

- Obowiązujące w Polsce przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru producentów. Czyn taki jest traktowany jako przestępstwo zagrożone kara pozbawienia wolności do 3 lat. Mężczyzna będzie musiał się też liczyć z utratą zabezpieczonego sprzętu i wyprodukowanego „trunku" - przypomina komisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

GR

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Krystyna Chmura 73 lata
zm. 5 września, Biała Podl.

Krystyna Mikołajczuk 75 lat
zm. 23 września, Biała Podl.

Helena Melańczuk 10 lat
zm. 19 września, Halasy

Antoni Jakubowski 78 lat
zm. 23 września, Międzyrzec

Stanisław Zowsik 85 lat
zm. 19 września, Biała Podl.

Mirosław Szczerba 67 lat
zm. 23 września, Aleksandrówka

Jadwiga Woch 94 lata
zm. 19 września, Wólka Krzymowska

Krystyna Sawicka 74 lata
zm. 23 września, Międzyrzec

Kamila Sterniczuk 32 lata
zm. 20 września, Terespol

Celina Weremczuk 69 lat
zm. 24 września, Biała Podl.

Piotr Zdunek 70 lat
zm. 20 września, Biała Podl.

Józef Sierocki 88 lat
zm. 24 września, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Wiesław Cybulski 74 lata
zm. 19 września, Łuków

Mariusz Wiszniewski 53 lata
zm. 22 września, Łuków

Alina Kwiatkowska 92 lata
zm. 19 września, Warszawa

Zygmunt Dołęga 67 lat
zm. 22 września, Grężówka

Czesław Prusak 84 lata
zm. 21 września, Łuków

Marianna Karczewska 94 lata
zm. 24 września, Zofibór

Zygmunt Kurcz 94 lata
zm. 21 września, Krynka

Marcin Warpas 32 lata
zm. 24 września, Łuków

Zbigniew Kornaś 66 lat
zm. 22 września, Łuków

Jan Adam Kulik 67 lat
zm. 25 września, Dąbie

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Barbara Halina Kalinowska 72 lata
zm. 18 września, Parczew

Stanisław Harasim 80 lat
zm. 25 września, Sosnowica

Jarosław Maliszewski 70 lat
zm. 20 września, Parczew

Leokadia Paszkiewicz 98 lat
zm. 25 września, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl b7a392c42f

INFORMATOR GMINY SOSNOWICA

„Kahiża” - kolejny rezerwat przyrody w gminie Sosnowica


Kahiża fot. M. Tokarzewski

Zarządzeniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie z dnia 27 sierpnia 2025 roku na terenie gminy Sosnowica został powołany nowy rezerwat przyrody - „Kahiża”.

Chroniony obszar o powierzchni 104,79 ha położony jest tuż obok miejscowości Lejno. Jeszcze w drugiej połowie XIX wieku istniał tam duży, około 135 hektarowy zbiornik wodny zwany Jeziorem Wielkim. Biorąc pod uwagę wszystkie jeziora Pojezierza Łęczyńsko – Włodawskiego rzeczywiście było to duże jezioro, ale za to bardzo płytkie. Średnia głębokość wynosiła około 1.5 metra. Znajdowało się w ostatnim stadium ewolucji jeziora. Jego misa niemal w całości wypełniona była osadami dennymi. Powierzchnia zbiornika prawie w 100% pokryta była roślinnością zanurzoną, wynurzoną i pływającą.

Dwa lata przed wybuchem Powstania Styczniowego w 1861 roku ówczesny właściciel tego terenu Józef Seweryn Liniewski podjął się próby osuszenia jeziora i zmiany jego obszaru na łąki i pastwiska. Jednak cel został tylko częściowo osiągnięty. Woda zniknęła, ale silnie uwodnionego osadu, tzw. gytii nie udało się do końca osuszyć. Od tamtej pory w tym miejscu sporadycznie pojawiało się czasowo występujące rozlewisko potocznie zwane „Kałużą”.

Zachowanie naturalnych procesów zachodzących w misie pojeziornej wypełnionej wspomnianymi osadami stało się głównym celem ochrony rezerwatu „Kahiża”. Ważny jest również potencjał retencyjny tego terenu. To dzięki magazynowanej tu wodzie możliwe jest stałe funkcjonowanie niewielkiego cieku Bobryk.

Nowy rezerwat znajduje się na terenie Poleskiego Parku Krajobrazowego. Objęty jest również ochroną w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 w formie specjalnej ochrony ptaków Polesie PLB060019.

W rezerwacie „Kahiża” możemy zaobserwować silną sukcesję ekologiczną, czyli postępującą zmienność środowiskową. Gytiowisko przechodzi w torfowisko typu przejściowego a następnie w torfowisko niskie. Pojawia się roślinność leśna i zaroślowa.

Rezerwat przyrody „Kahiża” został utworzony na wniosek Nadleśnictwa Parczew z siedzibą w Sosnowicy w ramach inicjatywy „100 rezerwatów przyrody na 100-lecie Lasów Państwowych” i nie jest pierwszym rezerwatem w gminie Sosnowica.

W jej administracyjnych granicach znajduje się jeszcze jeden rezerwat. W 1959 roku, a więc już 66 lat temu został zatwierdzony rezerwat torfowiskowy „Torfowisko przy jeziorze Czarnym Sosnowickim”. Ochroną ścisłą obejmuje torfowisko wysokie o powierzchni 47,87ha, położone na południe od jeziora Czarnego Sosnowickiego.

Chroni bardzo rzadko wstępujące w Polsce, okazałe torfowisko wysokie typu kontynentalnego. Rosną tu karłowate sosny, brzozy oraz rzadkie rośliny bagienne takie jak: widłak torfowy, 3 gatunki rosiczki owadożernej, wywłócznik skrętoległy, zimoziół północny, bagno zwyczajne, widłak goździsty i jałowcowaty, grążel żółty. Występują tu również kocanki piaskowe i grzybienie północne.

W szuwarach otaczających jezioro oraz w okolicznych lasach gnieździ się wiele chronionych gatunków ptaków, między innymi: perkoz dwuczuby, muchołówka żałobna, gil, a na terenie samego rezerwatu spotkać można żurawia i bociana czarnego.

Jezioro Czarne Sosnowickie wzięło nazwę od barwy wody i oczywiście od miejscowości, która przy nim powstała. Brunatny kolor wody jest efektem występowania w niej dużej ilości substancji humusowych. Biorą się one z pobliskich lasów iglastych oraz z przyległych torfowisk. Z tego powodu woda jest czysta, ale nie przeźroczysta. Jezioro ma nieco mniejszą powierzchnię od przylegającego do niego rezerwatu. Akwen zajmuje 38,8 ha i znajduje się w grupie jezior mających największą odporność na degradację, zapewniającą naturalne funkcjonowanie ekosystemu. Przy jeziorze nie występuje infrastruktura turystyczna. Istnieje jedynie możliwość skorzystania z pola namiotowego. To idealne miejsce na wypoczynek dla osób lubiących ciszę i spokój z dala od miejskiego zgiełku.

Pod koniec XIX wieku wyjątkowy mikroklimat jeziora sprawiał, że rozważano utworzenie tu uzdrowiska. Teren między jeziorem a Sosnowicą nie był wówczas zalesiony co sprawiało, że orzeźwiająca bryza odczuwalna była w całej miejscowości. Skończyło się tylko na planach. Ówczesny właściciel dóbr sosnowickich Teodor Libiszowski postawił na hodowlę ryb i w pobliżu jeziora wybudował stawy. Od jego nazwiska małą, pobliską osadę Zawelicze „przechrzczono” na Libiszów. Ponadto po zachodniej stronie jeziora powstał folwark Walerianów,


Kahiża fot. M. Tokarzewski


Kahiża fot. M. Tokarzewski

nazwany tak od imienia Walerii Niepokólczyckiej – dobrodziejki Libiszowskiego.

Z jeziorem Czarnym Sosnowickim związana jest pewna legenda, która zrodziła się przez to, że głęboko zanurzane w nim sieci rybackie rozdzierały się przy ich wyciąganiu. Sądzono, że niewody zaczepiają o dachy zatopionego miasta Czarnogrodu, które Bóg zatopił za grzechy mieszkańców niszcząc je mniej więcej tak jak biblijną Sodomę.

To oczywiście tylko legenda mająca niewiele wspólnego z prawdą. Faktem jest jednak, że okolice Sosnowicy mają wyjątkowe walory przyrodnicze. Lasy, jeziora, stawy, łąki, bagna i torfowiska, bogactwo fauny i flory. Wszystko to sprawia, że położona niemal w centrum Pojezierza Łęczyńsko – Włodawskiego Sosnowica przyciąga do siebie turystów zarówno z kraju jak i z zagranicy.

Utworzenie na terenie gminy Sosnowica kolejnego rezerwatu podkreśla wyjątkowy charakter występującej tu przyrody, ale zwraca również uwagę na potrzebę jej ochrony i korzystania z niej w sposób zrównoważony.

PAR

eprasa.pl b7a392c42f

Tragiczny wypadek. 23-latek nie żyje

Do tragicznego wypadku doszło w piątek, 26 września, w godzinach porannych na drodze powiatowej łączącej Ryki z Kłoczewem. Zginął 23-letni mieszkaniec gminy Kłoczew.



Według wstępnych informacji przekazanych przez funkcjonariuszy prawdopodobną przyczyną tragedii było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze

Do wypadku doszło około godziny 6:25. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, młody mężczyzna kierował osobowym BMW i jechał z Kłoczewa w kierunku Ryk. Na łuku drogi, pomiędzy skrzyżowaniami prowadzącymi do miejscowości Lasocin i Rososz, kierowca stracił panowanie nad pojazdem i z dużą siłą uderzył w przydrożne drzewo.

Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe. Niestety, mimo podjętej akcji, życia 23-latka nie udało się uratować. Zmarł na miejscu. Z naszych informacji wynika, iż na miejsce wypadku leciał LPR, ale wobec tragicznych doniesień, został odwołany.

Według wstępnych informacji przekazanych przez funkcjonariuszy prawdopodobną przyczyną tragedii było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

mp

Praca marzeń okazała się koszmarem!

Policjanci z Dęblina prowadzą postępowanie w sprawie oszustwa internetowego, którego ofiarą padła 44-letnia mieszkanka powiatu puławskiego.

Kobieta uwierzyła w fałszywą ofertę pracy zamieszczoną w mediach społecznościowych. Zamiast obiecanego wynagrodzenia, straciła ponad 6000 złotych.

Zgłoszenie trafiło do funkcjonariuszy po tym, jak pokrzywdzona zauważyła, że z jej konta zniknęły pieniądze, a kontakt z rzekomym „rekruterem" urwał się. Całe oszustwo zaczęło się niewinnie, od kliknięcia w ofertę zarobku za aktywność w Internecie.

- Kobieta została przekierowana do komunikatora, gdzie rozmawiała z osobą podającą się za pracownika firmy rekrutacyjnej. Początkowo otrzymywała drobne przelewy za polubienia i aktywność online, co miało wzbudzić jej zaufanie - relacjonuje aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

W kolejnych etapach oszust namawiał ją do przesyłania pieniędzy na wskazane konta bankowe. Tłumaczył, że są to „konieczne inwestycje", by przejść do wyższych poziomów zleceń i otrzymać większe wynagrodzenie. Po kilku przelewach na łączną kwotę ponad 6000 złotych kontakt się urwał.

- To klasyczny schemat działania oszustów. Najpierw budują wiarygodność drobnymi wypłatami, a następnie wykorzystują naiwność ofiary, by wyłudzić większe sumy - dodaje aspirant Filipek.

mp

Dramat 84-latki. Fałszywa córka, fikcyjny adwokat i 100 tys. zł strat

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Rykach zatrzymali 35-letniego mieszkańca Warszawy, podejrzanego o udział w oszustwie metodą „na pracownika kancelarii adwokackiej".

Mężczyzna odebrał od 84-letniej mieszkanki powiatu ryckiego ponad 100 tysięcy złotych.

Do oszustwa doszło kilkanaście dni temu. Do 84-letniej kobiety zadzwoniła nieznana kobieta, podająca się za jej córkę. Twierdziła, że spowodowała poważny wypadek i grozi jej więzienie. By tego uniknąć, potrzebna była wysoka kaucja. Chwilę później do rozmowy włączyła się kolejna osoba - rzekoma adwokat, która potwierdziła pilną potrzebę finansowej pomocy „córce".

Seniorka przygotowała pieniądze. Wkrótce w jej domu pojawił się mężczyzna, który odebrał gotówkę. Tym samym kobieta straciła oszczędności życia - ponad 100 tysięcy złotych.

- Funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego natychmiast rozpoczęli działania, które doprowadziły do wytypowania osoby zaangażowanej w przestępstwo. 35-letni mieszkaniec Warszawy został zatrzymany pod koniec zeszłego tygodnia na terenie stolicy - poinformował aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Jak ustalili śledczy, mężczyzna nie tylko odebrał pieniądze od seniorki, ale także posłużył się podrobionym podpisem na umowie kupna pojazdu, który został wykorzystany do popełnienia przestępstwa. Podczas zatrzymania policjanci zabezpieczyli mienie o łącznej wartości blisko 10 tysięcy złotych.

- Zatrzymanemu przedstawiono zarzuty dokonania oszustwa wspólnie z innymi osobami. Sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu na okres trzech miesięcy. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności - dodał asp. Filipek.

mp

Idziesz na grzyby? Uważaj na szczepionki!

Lubelski Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje, że w dniach 3 - 5 października na terenie województwa lubelskiego przeprowadzona zostanie jesienna akcja szczepień lisów wolno żyjących przeciwko wściekliźnie.

Akcja ma na celu ochronę zarówno dzikich zwierząt, jak i ludzi przed jedną z najgroźniejszych chorób wirusowych. Szczepionka będzie rozrzucana z samolotów, a także ręcznie wykładana przez pracowników Inspekcji Weterynaryjnej w wybranych lokalizacjach.

Preparat przyjmie formę niewielkiego blistra z płynem o długości około 3 cm, umieszczonego w przynęcie o intensywnym zapachu, mającej na celu zwabienie lisów.

Ważne ostrzeżenia dla mieszkańców:

- nie wolno dotykać szczepionki! W przypadku kontaktu ze skórą, szczególnie przy skaleczeniach, lub dostania się preparatu do ust, nosa bądź oczu - należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem.
- skażone części ciała należy dokładnie umyć wodą z mydłem.
- każdy przypadek kontaktu zwierząt domowych ze szczepionką powinien zostać zgłoszony do lekarza weterynarii.
- przez dwa tygodnie od daty wyłożenia szczepionki należy unikać wypuszczania psów i kotów na wolność, aby nie doszło do przypadkowego spożycia przynęty.

mp

Peugeotem wjechała w pieszą. 87-latka z obrażeniami w szpitalu

Do groźnego zdarzenia doszło w poniedziałek, 22 września po godzinie 9 na ulicy Kościuszki w Opolu Lubelskim.

73-letnia mieszkanka powiatu opolskiego, kierująca samochodem marki Peugeot, potrąciła przechodzącą przez oznakowane przejście dla pieszych 87-letnią kobietę.



Fot. KPP Opole Lubelskie

Poszkodowana mieszkanka gminy Opole Lubelskie z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Jak ustalili policjanci, zarówno kierująca, jak i piesza były trzeźwe. Sprawą zajmują się funkcjonariusze, którzy wyjaśniają szczegółowe okoliczności zdarzenia.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Puławska policja szuka złodzieja biżuterii

Nieznany sprawca w nocy włamał się do punktu jubilerskiego w Hali Targowej w Puławach.

Do zdarzenia doszło w nocy z czwartku na piątek (25/26 września) na ul. Piaskowej. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji nieznany sprawca lub sprawcy dostali się do środka w czasie pomiędzy obchodami realizowanymi w obiekcie przez pracownika ochrony. Łupem złodzieja lub złodziei padła złota i srebrna biżuteria, znajdująca się w punkcie jubilerskim, zlokalizowanym w jednym z boksów. Policja nie udziela bardziej szczegółowych informacji. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl b7a392c42f

– Zrobiliśmy święto z sercem i dla ludzi. To były prawdziwe dożynki – podsumowują organizatorzy

Zbuntowani rolnicy zrobili własne „Chcieliśmy pokazać, czym napraw

GMINA CHODEL: Rolnicy niezadowoleni z przebiegu oficjalnych dożynek w gminie Chodel, które odbyły się w niedzielę, 7 września, zorganizowali własne. W niedzielę, 21 września na prywatnym podwórku w Radlinie – Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber – zorganizowali Dożynki Prawdziwych Rolników. Impreza zgromadziła łącznie ponad 250 osób, a jej klimat był – jak twierdzą rolnicy - całkowitym przeciwieństwem tegorocznych gminnych dożynek, które – „zamiast ludzi pracy uhonorowały elity”.

Oficjalne Gminno-Parafialne dożynki odbyły się w niedzielę, 7 września. Program był taki, jak na wszystkich podobnych wydarzeniach: uroczystości rozpoczęła Msza Święta w intencji rolników, podczas której poświęcono tradycyjne wieńce dożynkowe. Po nabożeństwie korowód przeszedł na plac przy dawnym Zespole Szkół, gdzie odbył się ceremoniał dożynkowy, a następnie część oficjalna - z przemówieniami gości i bogata część artystyczna. Gwiazdą wieczoru był zespół Spontan. Tegoroczne Święto Plonów było częścią obchodów Dni Chodla i zostało objęte Patronatem Narodowym Prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Rolnik gościem honorowym

Pomysł na alternatywną imprezę narodził się spontanicznie i realizowany był w zaledwie kilka dni.

– Impulsem były sygnały od rolników, którzy czuli się rozczarowani po Gminnych Dożynkach. Brakowało indywidualnego wyróżnienia i podziękowań dla tych, którzy pracują na roli – mówi Sebastian Huber, jeden z organizatorów. - Nikt z nas nie robił tego na pokaz, bo wielokrotnie z tą ekipą organizowaliśmy różne rzeczy i nie musimy nikomu nic udowadniać - dodaje.

Organizatorzy w Radlinie postawili na prostą zasadę: rolnik jako gość honorowy.

- Zaproszeni rolnicy korzystali ze wszystkiego bezpłatnie, taki był nasz cel i został zrealizowany na 110 procent. Jak na nasze skromne możliwości, stanęliśmy na wysokości zadania, jak się okazało, ku zadowoleniu wszystkich, za ułamek ceny dożynek gminnych - podkreślają organizatorzy wydarzenia.

– Wszyscy goście bawili się razem, bez względu na status społeczny czy wielkość gospodarstwa. Rolnik siedział z prezesem przy jednym stole, a oprócz koncertu Disco Boys przygotowaliśmy loterię i nagrody dla rolników. Dzięki wsparciu przedsiębiorców udało się zorganizować wydarzenie z rozmachem – dodaje Huber.

Jego zdaniem właśnie takie powinny być dożynki – organizowane przez rolników i dla rolników.

– Nic więcej nam nie trzeba – podsumowuje.

Jedzenie i picie za darmo – dla wszystkich

Od początku było jasne, że nie będą to zwykłe dożynki. Stoły uginały się od swojskiego jedzenia, kufle piwa lały się bez ograniczeń, a każdy mógł korzystać – bez portfela...

– Rolnik był u nas gościem honorowym, a nie dodatkiem do politycznych przemówień – podkreślają organizatorzy.

Święto rozpoczął widowiskowy przejazd dwunastu potężnych maszyn rolniczych. Traktory i kombajny sunące w kolumnie były dumą gospodarzy i symbolem ich ciężkiej pracy.

– Chcieliśmy pokazać, czym naprawdę żyje wieś i z czego jesteśmy dumni – mówili rolnicy.

Prawdziwi bohaterowie na scenie

W przeciwieństwie do gminnych uroczystości tu na scenie nie brylowali politycy ani urzędnicy. W centrum uwagi stanęli rolnicy!

Jak podkreślają organizatorzy tego wydarzenia, od lat dożynki są tradycyjną uroczystością rolniczą na zakończenie żniw, więc to rolnicy powinni być zawsze gośćmi honorowymi na takiej imprezie. To jedyna właściwie okazja w roku, by ich wyróżnić, nagrodzić, a przede wszystkim zaprosić...



Podczas Dożynek Prawdziwych Rolników znalazł się czas na wręczenie odznaczeń i szczególnych wyróżnień „Oporowców Roku”

Odznaczeni rolnicy:

Monika Michalak, Grzegorz Gołofit, Marcin Orzeł, Łukasz Ryniewski, Arkadiusz Fiuk.

- Tego niestety zabrakło na ostatnich Dożynkach Gminnych, całkowicie zbagatelizowano i pominięto rolników. Nie zaproszono także sołtysów, a przecież to nic nie kosztuje, biorąc pod uwagę, jakie koszty świadomie poniosła gmina na organizację, ponad 100 tys., mówię o tej kwestii, bo sam jestem sołtysem i czułem się bardzo niekomfortowo, jak wielu innych sołtysów - mówi Paweł Rogowski.

Dla wielu mieszkańców gwoździem do trumny okazał się fakt, że na Gminnych Dożynkach wydzielono specjalną strefę VIP – gdzie, jak kalkulują, na poczęstunek przeznaczono aż 10 tysięcy złotych! – Czy ci ludzie mają inne podniebienia niż my? – pytali retorycznie rolnicy.

„Dożynki dla elit? Nie z nami!”

Organizatorzy nie gryźli się w języki, porównując swoje wydarzenie z oficjalnymi Dożynkami Gminnymi.

- Jako rolnicy uczestniczyliśmy i wsparliśmy Dni Chodla - Dożynki, niestety nasi koledzy zostali potraktowani niegodnie, wyróżnienia, do których ich wskazano i zaproszono, w ostatniej chwili zostały odwołane. Dzisiejsza wizja dożynek to święto partyjnych nominatów, samorządowców, strażaków i kół gospodyń wiejskich. Górnolotne słowa o znaczącej roli



Oficjalne dożynki Gminne w Chodlu odbyły się niedzielę, 7 września



Dożynki bez błogosławieństwa to nie są prawdziwe dożynki

polskiej wsi to puste frazesy, tak naprawdę to festiwal elit i pogardy dla ludzi pracy. Naszym zamysłem było zorganizowanie święta rolników - prawdziwych rolników, gdzie będziemy mogli pochwalić się efektami naszej ciężkiej pracy i uhonorować tych z nas, którzy na to zasłużyli - podkreślają organizatorzy.

Rolnicy zwrócili uwagę także na koszty, jak mówią - za 100 tys. zł gmina zorganizowała imprezę z płatnymi stoiskami i piwem po 15 zł, a oni za ułamek tej kwoty dali wszystkim jedzenie i picie za darmo – i jeszcze trochę zostało.

- Kwestia kosztów też jest kuriozalna. Za 100 tys. nie było praktycznie żadnych atrakcji, poza stoiskami gospodyń wiejskich (posiłki płatne), widniały tylko stoiska instytucji, służb i słynne piwo za 15 zł - jak z elitarnej knajpy na lubelskim rynku - tłumaczą organizatorzy.

- My, organizując Dożynki Prawdziwych Rolników, poszliśmy w całkowicie odwrotnym kierunku. Rolnik był u nas gościem, który mógł czuć się doceniony i ważny w dniu swojego święta. Nie było elit i polityków, wszyscy biesiadowali na takim samym poziomie. Atrakcje, takie jak loteria i koncert gwiazdy wieczoru, były wyczekiwane przez nas wszystkich - dodają.

Nie zabrakło też tego, co dla gospodarzy najważniejsze – błogosławieństwa proboszcza.

– Bez tego nie ma prawdziwych dożynek – mówią uczestnicy.

Disco-Boys na finał

Wieczorem scena rozgrzała się do czerwoności, gdy wystąpił zespół Disco-Boys. Zabawa trwała do późnej nocy, a muzyka, śpiew i wspólne tańce dopełniły wyjątkowej atmosfery.

Nie obyło się bez sponsorów

Wydarzenie nie odbyłoby się bez wsparcia lokalnych przedsiębiorców i gospodarzy: OWOCMIX, AGRO-GODEX, STAMAPOL, AGROSERWIS, ZŁOTY KŁOS, EUROPROJEKT, Gospodarstwo Rolne Jach, Gospodarstwo Rolno-Ogrodnicze Orzeł, a także Dawid Wieczorek i Grzegorz Jurak.

WSP

eprasa.pl b7a392c42f

dożynki. dę żyje wieś”

Specjalne wyróżnienia „Oporowcy Roku”:

Stanisław Woźnik – kombajnista roku
Dawid Wieczorek – transporter roku
Damian Kamiński – zaprawiacz roku
Krzysztof Dziewulski – spedytor roku
Mirosław Sokalski – skupowy roku
Sebastian Huber – maliniarz roku
PGR Radlin – kołchoz roku

Organizatorzy - Mateusz Woźniak, Paweł Rogowski, Sylwester Dziewulski i Sebastian Huber - nie kryli, że ich inicjatywa była reakcją na tegoroczne Dożynki Gminne, które połączono z Dniami Chodla i innymi wydarzeniami. - Rolnicy zostali potraktowani niegodnie. To miało być ich święto, a stali się statystami na imprezie dla elit. My chcieliśmy zrobić dożynki dla rolników, przez rolników i z rolnikami - podkreślają.

– Pokazaliśmy, że razem potrafimy zrobić coś wielkiego – podkreślają organizatorzy.

Głos mieszkańców

W mediach społecznościowych nie brakowało komentarzy:

- „Ogromne gratulacje dla organizatorów! To były dożynki z sercem – dla ludzi, a nie dla polityków”.

- „Tu czuło się wspólnotę i prawdziwe święto wsi. Bez VIP-owskich sektorów, bez pogardy. Brawo!”.

Dożynki Prawdziwych Rolników pokazały jedno – rolnicy potrafią sami, lepiej i taniej. Wszyscy biesiadowali razem, nikt nie był gorszy, a głównymi bohaterami byli ci, którzy na co dzień ciężko pracują w polu.

Wójt Gminy Chodel odpowiada na komentarze dotyczące dożynek

Karolina Rzedzicka odniosła się do głosów pojawiających się po tegorocznych dożynkach. Podkreśla, że organizowane przez samorząd Dożynki Gminne są świętem wszystkich mieszkańców – niezależnie od wykonywanego zawodu, a przede wszystkim formą wdzięczności wobec rolników.

– Dożynki Gminne to dziękczynna msza w kościele, wieńce i korowód dożynkowy, wzajemna życzliwość oraz – co najważniejsze – wielki ukłon dla osób związanych z rolnictwem. Nie ma tu miejsca na określenie „prawdziwi rolnicy”, bo jest ono krzywdzące wobec tych, którzy całe życie poświęcili pracy na roli. Nie ma znaczenia areał czy ilość sprzętu. Znaczenie mają jedynie spracowane dłonie i serce wkładane w to, co się robi – zaznacza wójt.

Jednocześnie odnosi się do dożynek zorganizowanych w Radlinie na prywatnej posesji:

– To oznacza, że dla gospodarzy był to rok udany i zbiór obfity. I z tego należy się cieszyć.

Wójt odniosła się również do pojawiających się komentarzy dotyczących kosztów i poczęstunku podczas gminnych uroczystości.

– Jeżeli ktoś uważa, że ja czy radni organizujemy dożynki po to, aby za darmo się najeść, to naprawdę brakuje słów. Część osób nie wie, że catering przygotowany był z myślą o gościach – przedstawicielach władz państwowych, instytucji rolniczych, służb mundurowych, a także o strażakach zabezpieczających imprezę. Poczęstunek i słodycze trafiły także do dzieci występujących na scenie – podkreśla.

Wójt zapowiedziała, że gmina przygotuje szczegółowe podsumowanie dożynek, wraz z pełną informacją o kosztach.

– Nie po to, aby się tłumaczyć, ale by część osób zawstydzić i skłonić do refleksji – dodaje. - Dożynki w Radlinie też zostały przez kogoś sfinansowane, ktoś zapłacił za piwo, jedzenie, scenę, zespół. Z nieba to nie spadło - dodaje.

Na zakończenie zaznaczyła, że tegoroczne Dożynki gminne w Chodlu zostały objęte patronatem prezydenta RP i marszałka województwa lubelskiego. – Jestem z tego dumna, choć być może dla krytyków takie patronaty też są powodem do niezadowolenia – podsumowała.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Arkadiusz spod Firleja jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina

Trzy panny odwiedzą kawalera spod Firleja w jego gospodarstwie. Jako pierwszą zaprosił Julię z Dęblina. Od poprzedniego odcinka widać, że to ona podoba mu się najbardziej.



Arkadiuszowi wyraźnie podoba się Julia z Dęblina, zaprosił ją do swojego gospodarstwa

Arkadiusz Pożarowszczyk to 24-letni rolnik z gminy Firlej, radny gminny, bohater programu „Rolnik Szuka żony”. Poznaliśmy już dziewczyny, które napisały do niego listy. W drugim odcinku programu widać było, że najbardziej podoba mu się 20-letnia Julia, studentka Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

Słonecznik na drogę

W trzecim odcinku, wyemitowanym 28 września, nasz bohater musiał wybrać, które z zainteresowanych nim panien zaprosi do swojego gospodarstwa. Już na początku przyznał, że to dla niego trudna sytuacja.

- Nie lubię tak odrzucać - powiedział, bo kilka dziewczyn musiał wyeliminować. Dęblinianka Julia zdradziła, że to dla niej też stresująca sytuacja.

- Stanie i czekanie na tę decyzję jest troszeczkę stresujące. Tak naprawdę do ostatniej chwili się czeka, czy zostanie nasze imię wypowiedziane - powiedziała.

Arkadiusz wybrał Patrycję S. - to dziewczyna, która nie mogła wziąć udziału w nagraniu drugiego odcinka, ale rozmawiał z nią online, Julię - widać było, że ucieszyła się, gdy wypowiedział jej imię i energicznie podeszła do Arkadiusza i prowadzącej Marty Manowskiej. Kolejna dziewczyna, którą kawaler spod Firleja wybrał, to rudowłosa Patrycja Z. Wybrał też Olę i Patrycję G. Pozostałym pannom Arkadiusz podziękował za udział w programie i wręczył im kwiaty słoneczników. Wśród trójki, której nie wybrał, jest też mieszkanka województwa lubelskiego, 26-letnia prawniczka Sylwia z Cycowa.

Trzy panny przyjadą do gospodarstwa Arkadiusza

Piątkę wybranych dziewczyn - trzy Patrycje (w końcu dotarła panna, z którą bohater programu mógł rozmawiać tylko na internetowych łączach), Olę i Julię Arkadiusz ugościł na pikniku.

Jako pierwszą do rozmowy poprosił Julię z Dęblina. Już w drugim odcinku mówiła, że wie, jak wygląda życie w gospodarstwie rolnym. W rozmowie sam na sam z Arkadiuszem potwierdziła to.

- Nie boisz się przyjść na wieś? - zapytał rolnik.

- Nie, ja wiem, z czym to się wiąże, jak to wszystko wygląda, nie mam się czego bać - odpowiedziała.

- Fajna odważna dziewczyna z ciebie - skomentował Arkadiusz.

- Czujesz się faworytką? Chodzi mi o tę piątkę - zapytał.

- Lekka myśl z tyłu jest - odpowiedziała dziewczyna.

- Mogę ci powiedzieć, że tak, chcę ciebie u siebie na gospodarstwie. Na pewno jesteś jedną z trzech - wyznał Arkadiusz. Żartobliwie zapytał ją nawet, gdzie chciałaby mieć wesele, na co zareagowała śmiechem.

Julia opowiedziała potem, czego dotyczyła rozmowa.

- Poruszone zostały pewne poważne tematy, jak widzę przyszłość z Arkiem i siebie na gospodarstwie - powiedziała.

- Spodziewałem się, że będzie nam się na luzie rozmawiało, myślę, że z czasem będzie nam się jeszcze lepiej rozmawiało - Arkadiusz jest wyraźnie zadowolony z rozmowy z Julią.

- Myślę, że widzę swoją przyszłość z Arkiem - skomentowała Julia.

Realizatorzy programu dostrzegają, że Dęblinianka zrobiła wrażenie na Arkadiuszu, ich rozmowę pokazali najdłużej. Spotkania młodego rolnika z pozostałymi dziewczynami potraktowali skrótowo.

Rolnik zdecydował, że oprócz Julii w gospodarstwie odwiedzą go także Ola i Patrycja G.

Marcin Kusyk

Powiat puławski. Tragedia podczas wymiany koła. Nie żyje mężczyzna

Tragedia podczas wymiany koła na terenie MOP Markuszów. Mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy. Jego życia nie udało się uratować.



Fot. OSP Markuszów

Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła

Dramat rozegrał się w sobotę, 27 września około godziny 19. Strażacy zostali zadysponowani na trasę S17. Na terenie MOP Markuszów mężczyzna został przygnieciony przez samochód ciężarowy podczas wymiany koła. Pomimo wysiłku ratowników nie udało się przywrócić funkcji życiowych kierowcy.

Na miejscu pracowali policjanci, pracownicy pogotowia, druhowie z OSP Markuszów, ratownicy z PSP w Puławach oraz prokurator.

GR

eprasa.pl b7a392c42f

Mieszkańcy gminy Końskowola „wygrali” z wiatrakami. Na razie

Rada Miasta Końskowola, odrzucając uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, zablokowała zakusy prywatnych inwestorów, którzy chcieli budować tu elektrownie wiatrowe. W kilku miejscowościach miałoby stanąć ich aż 16.



Protestujący mieszkańcy z transparentami czekali na radnych przed Ratuszem...

Fot.MP

Wiatraki „wracają”

Wiatraki na terenie kilku gminnych miejscowości chciał stawiać prywatny inwestor. Ale, aby to było możliwe, potrzebna jest zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Decyzję o przystąpieniu do wspomnianej zmiany podejmuje Rada Gminy. I miała ją podejmować jeszcze na sierpniowej sesji, ale projekt uchwały wycofano z obrad.

Gdy tylko mieszkańcy dowiedzieli się o wnioskach złożonych przez przedsiębiorcę, zaczęli głośno protestować.

To nie pierwszy taki pomysł, aby na terenie gminy Końskowola budować farmę wiatrową. W 2013 r. pojawiły się firmy, które chciały inwestować w zieloną energię i stawiać wiatraki w okolicach Chrząchowa, w pobliżu Sielc i Wronowa. Ale mieszkańcy powiedzieli „nie”. Po ich protestach zapadła decyzja o wykreśleniu ze studium zagospodarowania przestrzennego gminy takich inwestycji.

Mobilizacja mieszkańców

Tym razem sprawa dotyczyć miała terenów w obszarze Chrząchówka, Chrząchowa, Witowic, Pulek, Młynek i Końskowoli. Mieszkańcy w kilku sołectwach zorganizowali zbiórkę podpisów pod petycją wyrażającą sprzeciw wobec tego typu inwestycji. Domagali się w niej od radnych odrzucenia uchwał prowadzących do lokowania elektrowni wiatrowych w Miejscowym Planie Zagospodarowania Gminy Końskowola oraz utrzymania w mocy zapisów dotyczących zakazu budowy na terenie gminy biogazowni powyżej 0,1 MW. Zebrali ponad 1,6 tys. podpisów, które wraz z petycją trafiły na ręce przewodniczącej Rady Gminy.

Przyszli z transparentami

Sprawa przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która w konsekwencji mogłaby zezwolić na lokowanie wiatraków we wspomnianych obszarach, wróciła na wrześniową sesję.

W minioną środę, gdy schodzili się radni, przed ratuszem zebrali się mieszkańcy. Przyszli z transparentami, by głośno zamanifestować swój sprzeciw.

- Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny. Poza tym, jak są uszkodzone, palą się, spadają odłamki, w zimie lód. To nie jest nic dobrego. Co więcej, wyłączą nam kawałki ziemi pod uprawę. Nawet jeśli górną część wiatraka zlikwidują, rozbiorą, to te tony betonu w ziemi zostają. To są już nieużytki rolnicze - argumentowała Anna Sykuła z Nowego Pożoga.

Wśród innych powodów, które skłaniają mieszkańców do protestów, jest spadek wartości gruntów.

- Po drugie wzrost cen energii. Jeśli ktokolwiek zna prawo energetyczne, wie, że energia z odnawialnych źródeł energii powoduje w niektórych momentach wzrost cen energii. Polski system energetyczny nie jest dostosowany do obciążeń związanych z chwilową nadwyżką energii. Odnawialne źródła energii tak, ale jeśli będzie odpowiedni system i zgoda mieszkańców na terenach, na których mają powstawać inwestycje. Na tę chwilę zgody nie ma - mówił Piotr Kruk, mieszkaniec Witowic.

Obaw nie kryli także mieszkańcy Chrząchowa.

- Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki - mówiła na kilka minut przed rozpoczęciem sesji Agnieszka Okoń.

Gorąco na sesji

Punkt dotyczący „wiatraków” był jednym z ostatnich środowej sesji w Końskowoli. Im było bliżej do dyskusji nad tematem, który w ostatnich tygodniach budził skrajne emocje, tym większa liczba mieszkańców pojawiała się w Ratuszu. Weszli z transparentami, na których widniały m.in. hasła: „Gonić klikę wiatrakową”, „Szukacie pieniędzy, obniżcie swoje diety”. Salę obrad wypełnili po brzegi. Ci, którzy się nie zmieścili, stali na korytarzu na schodach. Jak podkreślali, przyszli, by w ten sposób wywrzeć presję na radnych. „To my was wybraliśmy” - padało z sali.

To, w czym mieszkańcy widzą zagrożenie, władze gminy upatrują szansę.

- Energetyka wiatrowa wiąże się z bezpieczeństwem - próbował przekonywać zebranych burmistrz Majkutewicz, na co mieszkańcy zareagowali śmiechem.

Podkreślał wielość potrzeb i rosnące koszty utrzymania szkół, na które potrzebne są pieniądze.

- Jeśli chcemy rozwijać naszą gminę, to musimy też pomyśleć, skąd weźmiemy na to pieniądze (...). Podatek od turbin wiatrowych jest stosunkowo wysoki. To ok. 200 tys. zł rocznie od jednej turbiny - podnosił Mariusz Majkutewicz.

Burmistrz tłumaczył, że podjęcie uchwały o przystąpieniu do zmiany w MPZP wcale nie oznacza, że wiatraki staną, bo w tej sprawie musi wypowiedzieć się wiele instytucji. A cała procedura trwa od roku do 1,5 roku. Potem mieszkańcy będą mogli składać swoje uwagi.

Gdy głos w sprawie zabierali radni, często ich wystąpienia były przerywane przez mieszkańców, którzy na bieżąco reagowali na ich wypowiedzi. Przewodnicząca wielokrotnie musiała interweniować i przywoływać uczestników obrad do porządku. Doszło nawet do spięcia między radną Małgorzatą Szpyrą a byłą radną Iwoną Kaniewską, która jako mieszkanka Chrząchowa stanęła po stronie protestujących.

- Skłócił pan społeczeństwo, to pana wina. Pan z tymi ludźmi zaczął i brnie dalej. My mamy siedzieć cicho i słuchać? Pan mówi, że będziemy mogli składać uwagi, a wy te wszystkie uwagi wyrzucicie do kosza. My już znamy te procedury z innych miejscowości. (...) Powinniśmy zakończyć ten spektakl i dalej nie próbować, wyrzucić 40, 20 tys. Panie Burmistrzu, my tego nie chcemy, nie życzymy sobie tego - grzmiał były radny z Witowic Leszek Rodzoś.

Na kwestie bezpieczeństwa w kontekście wojny na Ukrainie uwagę zebranych zwracał Janusz Próchniak, prezes Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, który podnosił, że wiatraki mogą zakłócać pracę radarów.

- Moje zdanie jest takie, że powinniśmy tę uchwałę przyjąć, aby się przekonać, że mamy o czym rozmawiać, czy mamy co kadencję, czy dwie wyciągać „trupa z szafy” w postaci wiatraków, który będzie dzielił społeczność i wywoływał wiele nie zawsze dobrych emocji - mówiła z kolei przewodnicząca Barbara Stefanek-Nowacka.

W głosowaniu wzięło 11 obecnych na sesji radnych. Trzech poparło uchwałę o przystąpieniu do zmiany MPZP gminy (M. Białek, M. Ciszewska, B. Stefanek-Nowacka), ośmiu było przeciw (J. Jóźwicka, K. Kędziora, M. Kozak, B. Oleśkiewicz, T. Przepiórka, M. Skruszeniec, M. Szpyta, I. Wiejak). Zebrani mieszkańcy zareagowali gromkimi brawami.

Temat odłożony na półkę

Jak tłumaczył podczas obrad burmistrz Mariusz Majkutewicz, temat wiatraków stanął na sesji w związku z obowiązkiem opracowania tzw. Planu Ogólnego Gminy, którego przygotowanie ciąży na miejscowym samorządzie. Przy tej okazji przedstawił Radzie wnioski o zmianę MPZP, jakie na przestrzeni kilku lat wpłynęły do tutejszego urzędu. To, że teraz Rada Miasta odrzuciła uchwałę o przystąpieniu do zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy, nie oznacza jednak, że temat „wiatraków” znika. Może wrócić za kilka lat, gdy pojawią się kolejne wnioski inwestorów zainteresowanych budową elektrowni wiatrowych na tym terenie. Co zrobi kolejna Rada?

Marta Pietroń

WSP

”



Fot.MP

***Anna Sykuła** z Nowego Pożoga*
Jest to bardzo niestabilna energia. Wiatry wieją, nie wieją. To jedna rzecz. Druga to hałas. Mówią, że nie ma szumu, otóż jest. Wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy, np. Michów, gdzie domy są oddalone nawet 1 km od farmy wiatrowej i też szum jest słyszalny.

”



Fot.MP

***Agnieszka Okoń** z Chrząchowa*
Mamy szkołę, mamy kościół, mamy starszych ludzi, gdzie samo miganie śmigłami to działanie na błędnik. Nasze zdrowie na pewno ucierpi. Liczymy na to, że Rada Gminy nas poprze, że radni staną za nami i odrzucą wiatraki.

eprasa.pl b7a392c42f

Witamy na świecie



Lena Kasak z tatą, Wygnanka
ur. 23 września, g. 10.34; 3040 g, 54 cm
Rodzice: Joanna, Patryk



Adaś Tarasiuk, Parczew
ur. 23 września, g. 9.23; 3200 g, 50 cm
Rodzice: Patrycja, Piotr
Rodzeństwo: Alicja



Nela Duda, Łęczna
ur. 22 września, g. 15.37; 3340 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Łukasz



Jakub Kamiński, Niedźwiada Kolonia
ur. 23 września, g. 16.56; 3640 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Tomasz
Rodzeństwo: Kamil



Nella i Kaja Piekarska, Radzyń Podlaski
ur. 22 września, g. 16.07 i 16.09; 2020 g i 1930 g, 47 cm 46 cm
Rodzice: Edyta, Mariusz
Rodzeństwo: Kamil, Piotrek, Kuba, Janek, Hania, Maryla, Iga, Basia, Jagódka, Lena



Kuba Langr z siostrą i tatą, Biała Podlaska
ur. 22 września, g. 10.40; 3440 g, 56 cm
Rodzice: Agata, Roman
Rodzeństwo: Laura



Seweryn Doluk z tatą, Wierzbówka
ur. 23 września, g. 12.34; 4010 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Robert

Leśny gigant odkryty przez 7-latka! Niezwykłe znalezisko Mateuszka



Mateuszek natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram

Dęblin i okolice mogą poszczycić się nie tylko piękną przyrodą, ale i... wyjątkowymi znalezi-skami!

Podczas krótkiego rodzinnego spaceru po lesie 7-letni Mateuszek dokonał imponującego odkrycia. Wypatrzył wyjątkowe okazy grzybów.

Chłopiec natknął się na dwa zrośnięte ze sobą prawdziwki. Grzyby były w doskonałym stanie, a ich łączna waga wyniosła niemal kilogram. To prawdziwa gratka dla każdego grzybiarza, zarówno początkującego, jak i doświadczonego.

Na pytanie, gdzie dokładnie udało mu się znaleźć leśnego giganta, Mateuszek odpowiedział z uśmiechem i godną pozazdroszczenia rozwagą. - W lesie, przecież swoich miejsc się nie zdradza! - rzucił z uśmiechem.

Dodał jedynie, że znalezisko miało miejsce niedaleko Dęblina. To pierwsza wyprawa do lasu w tym sezonie, a już tak spektakularny sukces! Gratulujemy czujnego oka i życzymy kolejnych udanych zbiorów!

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Harry, Karolina Jeżyna, Puławy



Grzegorz, Ewelina Giza, Puławy



Hera, Krzysztof Siembida, Opole Lubelskie



Piotruś, Kamila Kęsik, Puławy



Elsa, owczarek szetlandzki, Justyna Kwiatek, Opole Lubelskie



„Pipas", Franciszek Tyralla, gmina Chodel

WSP

eprasa.pl b7a392c42f

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. IV)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.



Często spotykane w różnych publikacjach zdjęcie pokazuje, że na finiszu towarzyszyła Zamoyskiemu asysta kilku innych cyklistów. Docenić trzeba, że na ostatnim etapie wybrał sobie trudniejszą wersję: do Zakopanego prościej wjechać od Kościeliska, natomiast August jechał od Łysej Polany, Brzezin, Jaszczurówki. Widzimy też, że Malczewski w swoim opisie nieco przesadził: rzeźbiarz przepasany był nie szarfą, lecz prozaicznie, wzorem ówczesnych kolarzy, nieodłączną zapasową dętką...

Dla Augusta pomysł zakładu o to, czy w dwa tygodnie przejedzie z Paryża do Wiednia i ewentualnie dalej do Zakopanego miał same zalety. Po pierwsze: uwielbiał rozgłos. Po drugie: uwielbiał popisywać się swoją tężyzną fizyczną. Po trzecie - trochę wstyd mówić - syn właściciela Jabłonia i innych majątków zagrożony był wydziedziczeniem („Z domu, z powodu małżeństwa i formizmu, nie otrzymywałem ani grosza" - mawiał), dostęp do rodzinnej kasy miał mocno ograniczony, więc żadna okazja do zarobienia paru złotych nie była do pogardzenia. Jestem też pewien, że było i po czwarte: możliwość odbycia triumfalnego wjazdu do Zakopanego!

W Zakopanem, czyli w domu

Przez ładnych kilka lat August na Skibówkach mieszkał regularnie, potem pobyt pod Giewontem przeplatał Paryżem i Nowym Jorkiem. Tu było jego naturalne środowisko i najbliżsi przyjaciele: z Witkacym łączyła go bliska przyjaźń, Szymanowski, Karłowicz, Makuszyński, Kossaków-ny, Boy, Kasprowicz, Nałkowska - dziesiątki innych koryfeuszy sztuki, kultury i nauki.

Tak, to nie mógł być zwykły wjazd...

Opisuje Rafał Malczewski, błyskotliwy kronikarz, plotkarz i komentator zakopiańskiej bohemy w najpiękniejszym jej czasie „gay twentiees" (to wcale nie znaczy nic, co Państwo sobie myślą: po prostu namawiam do lektury „Pępka świata"):

Wreszcie nastał ten dzień, kiedy dano znać od granicy czechosłowackiej obok mostu na Białce, że mistrz pruje ku nam, co ma pary w lędźwiach. Obok Karpowicza (znana knajpa w Zakopanem - przyp. ZS) stała brama triumfalna z odpowiednim napisem, tam zebrała się śmietanka towarzystwa. Nastrój oczekiwania rósł. Oczy widzów wbiły się w perspektywę górnych Krupówek. Naraz ukazał się wyścigowy rower i półgoły rzeźbiarz, przepasany szarfą. Reporterzy opadli mistrza dłuta, znajomi i żona tulili go do łona. Gucio był spocony co niemiara. Wyglądał jak zawodnik słynnych zawodów Tour de France, rower miał opatrzony w bidon i półmetrowy smoczek, by móc ssać ożywczy płyn podczas jazdy. Przybył wprost z Paryża. Ostatni etap był: Rożemberok, Poprad, Kezmarskie Chlupy, Jaworzyna i Zakopane.

- Wielkie tłumy porwały niezwykłego artystę-sportowca na ramiona razem z rowerem i obnosiły go w takt rżnącej od ucha muzyki góralskiej - opisywała prasa.

Co ciekawe: po dwutygodniowym świętowaniu Zamoyski wziął udział w nader wymagającym, 1450 metrów wzniesień na 108 kilometrach, wyścigu z Krakowa do Zakopanego. Dojechał dziewiąty.

Potem było już nudniej

Nie mamy żadnych informacji o innych sportowych, wymiernych wyczynach rzeźbiarza. U Malczewskiego jest jeszcze wzmianka, że spotkał Zamoyskiego w Brazylii, kiedy ten jechał na rowerze, wioząc jakąś psinę w koszyku, więc jednak mamy do czynienia ze zwykłą rekreacją.

W następnym roku artysta rozstał się z Ritą Sachetto, co otworzyło drogę do odbudowy więzi rodzinnych. Jego kolejna żona, Maneta Radwan, była nieco mniej kontrowersyjna.

W 1935 roku, po śmierci ojca, wrócił do Jabłonia. Był to bardzo owocny i twórczy okres w jego życiu. Przy okazji zaprezentował się światu, ku pewnemu zaskoczeniu, jako sprawny i rozsądny gospodarz. W 1939 roku wyjechał do Paryża. Zawsze bardzo dbający o los swoich rzeźb, gros tych, które pozostały w Pałacu każe zatopić potajemnie w stawie. Po kapitulacji Francji wyjeżdża na 15 lat do Brazylii. Później, w dużej części z powodów osobistych (u Zamoyskiego zmiana formacji artystycznej i kierunku wiązała się zwykle ze zmianą muzy...) wraca do Francji. Zmarł pracy, z młotkiem i dłutem w dłoniach. W Polsce jego twórczość przez długie lata była mało popularna, oczywiście wysoko ceniona w kręgach eksperckich, natomiast na poważniejszą, godną wagi dorobku wystawę nad Wisłą, trzeba było czekać do 1993 roku.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. III)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii w Brzeźnicy Bychawskiej (pow. lubartowski) pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Niezłomna postawa i jasno wyrażane poglądy wobec nowej rzeczywistości politycznej i społecznej zwróciły na księdza Szczepańskiego uwagę bezpieki. Kilka razy wysłuchiwał porad „życzliwych", żeby ważył słowa i czyny, że może go spotkać, zupełnie przypadkiem, jakieś nieszczęście. Bo takie się zdarzały. Nawet jego poprzedni proboszcz z Niemiec musiał swoje na Zamku w Lublinie odsiedzieć. Rok wcześniej ubecy z posterunku w Radzyniu Podlaskim zamordowali księdza Lucjana Suchowolca, posługującego w parafii Polskowola. Wszystko nadaremnie

Porwanie o północy

W nocy w niedzielę 22 sierpnia 1948 pod plebanię w Brzeźnicy zajechał wóz, na którym rzekomo miał być wymagający Ostatniego Namaszczenia chory. Księdza Jana poproszono, żeby wyszedł. Ten powiedział, że musi się ubrać i poprosił „gości" o zawiadomienie kościelnego o potrzebie otwarcia kościoła, żeby sięgnąć do tabernakulum. Ci jednak poprosili o kubek wody. Kiedy ksiądz podawał im go przez okno, próbowali go wyciągnąć na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Bandyci wystrzelili za nim z pistoletu i wdarli się do środka. Jedynym świadkiem dalszych wydarzeń była gospodyni pani Wiktoria. Opryszkowie rozgościli się: kazali przynieść jej kilka butelek wina mszalnego, które szybko opróżnili. Przeszukali również mieszkanie, robiąc w nim duży bałagan, Księdza przemocą, wyłącznie w bieliźnie i płaszczu, zapakowano na wóz, gospodynię zamknięto zaś w piwnicy. Udało się jej oswobodzić dość szybko. Podniosła alarm, jeden z mieszkańców zadzwonił na posterunek milicji w Lubartowie i zaczęły się poszukiwania.

Szukali, żeby nie znaleźć

Mimo że podjęto je już koło 3 rano, nie przyniosły efektu. Szukano koło Tarła, były też wieści, że wóz, na którym wieziono porwanego, widziano koło Leszkowic. W akcji uczestniczyło wiele osób. Parafianie zapamiętali, że obecni na miejscu funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa i Milicja pozorowali działania, nie podejmowali tropów, jakby zupełnie nie zależało im na pozytywnym efekcie. Sugerowali, że napad miał charakter rabunkowy, że ponoć zginęło 6 tysięcy złotych, ale wiele wskazuje, że sprawcy nic z plebanii nie zabrali. Całość śledztwa prowadzona była wyjątkowo opieszale, przesłuchano tylko kilka osób. Hipoteza, którą chcieli udowodnić ubecy, polegała na połączeniu zabójstwa z działalnością oddziałów antykomunistycznego podziemia.

Ciało w wodzie

Sprawa znalazła smutny finał 3 września rano, po niemal tygodniu od porwania. Dziewczynka pasąca krowy nad Wieprzem w Woli Skromowskiej zauważyła, że na jednej z nadrzecznych gałęzi zatrzymało się coś, co przypominało jej ciało ludzkie. Dorośli wyciągnęli je na brzeg, ale stan rozkładu i wyraźne ślady ciężkiego pobicia uniemożliwiały szybką identyfikację. Władze zatrzymały też dziewczynkę, którą przez kilkanaście godzin próbowały przesłuchać, co jednak okazało się niemożliwe - dziecko było w szoku, który utrzymywał się potem jeszcze przez długi czas.

Ciało przewieziono do Lubartowa. Wydaje się, że śledczy od początku wiedzieli, do kogo ono należy: o identyfikację poproszono okolicznych duchownych. Dopiero w drugiej kolejności przyjechała rodzina, która również rozpoznała zwłoki. Wyniki autopsji były szokujące: lekarz sądowy stwierdził, że ksiądz zginął dopiero najpewniej w trzecim dniu od porwania. Ręce były związane, ciało nosiło ślady tortur, twarz była opuchnięta nie do rozpoznania, widać było siniaki na plecach, paznokcie były zerwane, oczy wydłubane, język i genitalia wycięte. Głowę przestrzelono, ale z opinii lekarza wynikało, że bezpośrednią przyczyną śmierci nie była kula, ale utonięcie, ponieważ w płucach znajdowała się woda.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b7a392c42f

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. IV)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.



Pewną ciekawostką jest, że nie wiemy, jak wyglądała bandera polskich okrętów ani w czasach Zygmunta Augusta, ani w czasach Batorego. Prawdopodobnie była to Dextera Domini (Prawica Pańska) na biało-czerwonym tle, sprawa jednak jest daleka od rozstrzygnięcia

Wykształconemu we włoskich szkołach, mającemu pewne doświadczenie w działaniach dyplomatycznych na kierunku północnym Piotrowi Kłoczewskiemu (Kłoczowskiemu) Stefan Batory w czasie konfliktu z Gdańskiem powierzył misję kupienia, wyposażenia i przygotowania floty, która miała odciąć możliwość zaopatrywania niepokornego miasta od strony morskiej. Wielkiego praktycznego doświadczenia marynarskiego pan Piotr wprawdzie nie miał, ale w kręgu polskich elit politycznych był jednym z nielicznych, którzy (może oprócz Jana Zamoyskiego i Jana Dymitra Solikowskiego), którzy w pełni rozumieli potrzebę budowania polskiej polityki morskiej. Wcześniej okazyjnie kontraktowano kaprów, ogółowi szlachty zaś pomysł taki wydawał się czczą fanaberią.

Na wojnę z Gdańskiem i Duńczykami

W 1577 roku Duńczycy rządzili się na Bałtyku zupełnie dowolnie: kontrolowali podejście do Gdańska, wpływali nawet do Królewca, polskie, szwedzkie i pruskie okręty ośmielały się wypływać tylko z rzadka i z największą ostrożnością. Kłoczewski flotę musiał tworzyć w Elblągu. Był to duży port, tyle że ograniczony płyciznę a wyjście z niego na otwarte morze było dość problematyczne.

Pisze Kazimierz Lepszy w swoim Zarysie dziejów marynarki polskiej: *Do pomocy (Mikołajowi) Firlejowi stanął znany jeszcze z czasów Zygmunta Augusta specjalista od spraw bałtyckich Piotr Kłoczewski, stawili się do służby dawni admirałowie Mateusz Scharping i Bartłomiej Bek. Z chęcią poparli wysiłki polskie mieszczanie elbląscy. Nieocenionym człowiekiem okazał się zwłaszcza Piotr Kłoczewski, który energią swą przełamał wszelkie trudności i z pomocą Elblążan wynajął za czynszem, od szyprów holenderskich na razie 6 większych okrętów żaglowych, wraz z tymi działami, które na nich się znalazły. Resztę dział dostarczył Elbląg.* Należy podkreślić, że po raz pierwszy w dziejach Polski była to regularnie opłacana i systemowo zorganizowana flota, a nie kolejny zaciąg kaperski.

Tu się Batory nie popisał

Badając dalsze losy zaprojektowanej przez pana Piotra floty, z pewnym zdumieniem należy stwierdzić, że za jej smutną historię i zatrzymanie na długo polskiej obecności na falach odpowiada osobiście i niemal wyłącznie... Stefan Batory. Po trosze ze skąpstwa, po trosze na skutek niepowodzenia w szturmach lądowych na Gdańsk, nakazał jesienią 1577 roku rozpuszczenie załóg i obsad wojskowych. Duńczycy natychmiast wykorzystali szansę i w połowie września silna eskadra duńsko-gdańska wpłynęła najpierw do Królewca, a potem do Elbląga, zajmując niebronione okręty oraz paląc część miasta. Przy okazji poważnie uszkodzony został „Smok" - galeon zbudowany jeszcze z rozkazu Zygmunta Augusta, tyleż piękny co niefunkcjonalny - nigdy niedane mu było żeglować.

Jest prawdą - powiedział król Stefan, było nie było Siedmiogrodzianin, po zawarciu niekorzystnego dla Rzeczypospolitej pokoju - *że Polska na morzu nie może nic znaczyć, gdyż nie ma żadnej floty, a nawet gdyby ją miała, nie posiada ludzi sposobnych i zdatnych do żeglugi.*

Kłoczewski z tą opinią pogodzić się nie chciał.

cdn.

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. III)

Śladem największej dziedziczki



Książę Adam Ludwik był od żony o 11 lat starszy. Był głową rodu Czartoryskich, wnukiem Adama Kazimierza i Izabeli, synem Władysława, wybitnym patriotą i działaczem społecznym

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Krasińscy byli właścicielami ogromnego majątku, wypracowanego nie tylko, na ziemiańską modłę, przez uprawę roli, kolejne nabytki i sprzedaże zespołów gospodarczych, branych i puszczanych dzierżaw. Ojciec Marii Józef był sprawnym przedsiębiorcą, przemysłowcem, w niektórych dziedzinach wręcz biznesowym i gospodarczym nowatorem.

Mariaż z historią

A Czartoryscy mieli kapitalne nazwisko. Adam Kazimierz był najwytworniejszych dżentelmenem czasów stanisławowskich, jego żona Izabela, najpierw gwiazda kilku skandali obyczajowych, potem przedzierzgnęła się w Matkę Spartankę, patriotkę i kolekcjonerkę skarbów narodowych. Ich syn, Adam Jerzy cieszył się opinią najważniejszego polityka polskiego XIX stulecia, który z Hotelu Lambert w Paryżu sprawował rząd patriotycznych dusz. Był to jednak proces dość kosztowny: po powstaniu listopadowym Czartoryscy położony w zaborze rosyjskim majątek musieli, w obawie przed sekwestrami, wyprzedawać czasem poniżej ceny. Z wielu działań politycznych trzeba by było zrezygnować, gdyby nie zmyślność i zapobiegliwość żony księcia, Anny z Sapiehów.

Adam Ludwik Czartoryski, człek zamożny, fortuną więc jednak żonie ustępował. Można wręcz stwierdzić, że to jej posag uratował, zadłużony i kosztowny, Hotel Lambert oraz pozwolił postawić na nogi finanse, podupadającej ordynacji sieniawskiej, muzeum w Krakowie i zamek w Gołuchowie *cum gais, boris et graniciebus, Kmetonibus, scultetis, et omnibus rebus*. Nawet, odziedziczone po przodkach drobiazgi historyczne dołączone zostały do kolekcji Muzeum Czartoryskich.

Ślub, o którym było głośno

Ślub przykuł uwagę ówczesnej prasy. 31 sierpnia 1911 roku Kurier Warszawski donosił: *Kościół świętokrzyski przywdział dziś nazewnątrz i wewnątrz strój odświętny na uroczystość zaślubin Adama księcia Czartoryskiego z Ludwiką hrabianką Krasińską. Już od krużganka przed kościołem, zastawionego olbrzymiemi drzewami laurowemi, ponad którego schodami służba unosiła, z lewej strony kościoła, od samej ulicy rozpiętą markizę płócienną, dla osłony od deszczu - widać było że w tej świątyni odbędzie się obrzęd ślubny z niezwykłą okazałością (...). Od głównych wrót kościoła, aleją laurów kameliowych wiodącą nawą główną, poprowadzili przed ołtarz wielki pannę młodą Witold ks. Czartoryski i hrabia Grabowski, pana młodego zaś Zofia hr. Krasińska i Elżbieta księżniczka Czartoryska.* Ślubu udzielał ksiądz - przyszły biskup - Władysław Szcześniak. Od ołtarza nowożeńców odprowadziły Zuzanna Czartoryska oraz Maria Radziwiłłowa, Jerzy Czartoryski i Kazimierz Krasiński.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Floriana i św. Urszuli w Wilkowie

Parafia wilkowska istnieje od bardzo dawna, znajdujemy o tem wzmianki w „Kronikach" Długosza i dziełach Pawińskiego - podaje „Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim" z 1908 roku.

Najcenniejszym zabytkiem położonej w powiecie opolskim miejscowości (podobno najmniejszej siedziby gminy na Lubelszczyźnie) jest XVII-wieczny kościół. Świątynię poświęcono w 1638 roku. Potem była wielokrotnie remontowana i przebudowywana, najpoważniej w 1876, ze składek parafian. Rozbudowano nawę o trzy przęsła w kierunku zachodnim, podwyższono kościół, wykonano murowany chór i nową fasadę. Zastąpiono drewniane podłogi posadzkami z piaskowca kunowskiego. Jednak i wtedy wynik przez samych bezpośrednio zainteresowanych nie był uznawany za zadowalający. *Stylu specjalnie określonego w kształtach świątyni dobadać się trudno*, czytamy w opublikowanym w 1908 roku almanachu. *Ołtarzy posiada trzy. W wielkim znajdują się 2 obrazy wysuwane: 1. Rodzina Święta i 2. Święta Urszula z towarzyszkami. Boczne mają obrazy Przemienienia Pańskiego i świętego Floriana. Wszystkie nędznego pędzla.*



W 1918 dobudowano jeszcze zakrystię i plebanię.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b7a392c42f

PIŁKA NOŻNA – STS PUCHAR POLSKI/BETCLIC 1. LIGA

Rozgromieni w Pucharze, znowu przegrani w lidze. Czy ten zespół jest w stanie się przełamać?

Pięć miesięcy czekają kibice Górnika na ligowe zwycięstwo zielono-czarnych i doczekać się nie mogą. Notujący złe wyniki piłkarze łęczyńskiego klubu nie zdołali przełamać złej passy w niedzielę w Głogowie. Wcześniej zostali rozbici w Pucharze Polski.

Trudno było oczekiwać, że będący w kryzysie pierwszoligowy Górnik będzie w stanie sprawić sensację i wyeliminować w minioną środę w STS Pucharze Polski ekstraklasową Cracovię. I rzeczywiście, sensacji nie było. Był za to pogrom...

Zielono-czarni od miesięcy nie potrafią wygrać meczu, przez co są na przedostatnim miejscu w Betclic 1. Lidze. Cracovia to z kolei wicelider PKO BP Ekstraklasy i rewelacja początku sezonu. Wierni fani łęczyńskiego klubu mogli się jednak łudzić, że przecież „puchar rządzi się swoimi prawami"...



Maciej Stolarczyk, trener Górnika

Uważam, że jesteśmy w stanie z tego wyjść

Fajnie jest być na statku, który płynie z prądem. My jednak jesteśmy teraz w takiej sytuacji, w której trzeba zakasać rękawy i wspiąć się na wyżyny nie tylko umiejętności, ale także pracy i organizacji, żeby z tego wyjść. Bo uważam, że jesteśmy w stanie z tego wyjść. Każdy ma trudne momenty w pracy.

Tak jednak nie było w środę w Grodzie Dzika, gdzie już po pierwszej połowie było wiadomo, że to „Pasy" znajdą się w kolejnej rundzie STS Pucharu Polski. A to dlatego, że było 3:0 dla gości po golach Martina Minczewa (dwóch) oraz Mikkela Maigaarda.

Na początku drugiej części krakowianie podwyższyli jeszcze na 5:0. Na listę strzelców wpisali się Kahveh Zahiroleslam i Dominik Piła.

Honorowego gola dla gospodarzy w samej końcówce strzelił Branislav Spáčil. Mecz Górnik - Cracovia skończył się pogromem - goście wygrali 5:1 i to oni zagrają w 1/16 finału STS Pucharu Polski.

Górnik Łęczna - Cracovia 1:5 (0:3)

Bramki: Spáčil 89` - Minczew 19`, 37`, Maigaard 26`, Zahiroleslam 52`, Piła 55`.
Górnik: Olszak - Bednarczyk (74` Steszuk), Abbott (46` Kruk), Broda, Krawczyk - Orlik (60` Malamis), Ahmedov, Deja (60` Santos), Tkacz, Traoré - Doba (46` Spáčil).
Cracovia: Ravas - Piła, Traoré, Wójcik (63` Henriksson), Perković (63` Biedrzycki), Kristján Ólafsson - Kameri, Praszelik, Maigaard (46` Knap), Aleksić - Minczew (46` Zahiroleslam).
Żółte: Krawczyk - B.Traoré, Ólafsson, Praszelik.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Na niedzielny mecz ligowy w Głogowie do składu łęcznian wrócił bramkarz Branislav Pindroch i od niemal samego początku musiał udowadniać, że o swoim fachu ma niemałe pojęcie. W 28. minucie poradził sobie z mocnym strzałem z bliskiej odległości, chwilę później obronił rzut karny. Sędzia podyktował jedenastkę za zagranie ręką, karnego nieskutecznie egzekwował Myrosław Mazur.

Gospodarze dopięli swego w 63. minucie, gdy z odległości ponad 20. metrów strzelał Szymon Lewkot. Piłka trafiła jeszcze po drodze w jednego z zawodników, zmyliła Pindrocha i wpadła do siatki Górnika.

W 80. minucie było 2:0 dla Chrobrego, po błyskawicznej kontrze głogowian. Kacper Laskowski dostał podanie na wolne pole, przebiegł kilkadziesiąt metrów i celnym strzałem podwyższył prowadzenie miejscowych.

W końcówce Chrobry miał wyśmienitą szansę na trzeciego gola, tym razem po karnym podyktowanym po faulu. Ponownie do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Mazur i ponownie nie trafił. Futbolówka wylądowało na poprzeczce.

Górnik przegrał w niedzielę na wyjeździe z Chrobrym 0:2.

Chrobry Głogów - Górnik Łęczna 2:0 (0:0)

Bramki: Lewkot 63`, Laskowski 80`.
Chrobry: Arndt - Kozajda, Grič, Mazur, Tabiś - Laskowski (90` Tworzydło), Grzelak, Lewkot, Bartlewicz (76` Nowakowski), Ozimek - Strózik (63` Janczukowicz).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk (83` Szczytniewski), Abbott, Kruk, Krawczyk - Malamis (75` Ahmedov), Deja, Osipiuk (75` Traoré), Tkacz (64` Doba), Orlik - Spáčil.
Żółte kartki: Janczukowicz - Bednarczyk, Krawczyk.
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Chrobry - Górnik 2:0
Tychy - Pogoń 1:3
Miedź - Znicz 2:1
Puszcza - Odra 1:1
Stal - Mielec 3:2
Śląsk - Polonia 1:1
Wieczysta - Ruch 4:2
Grodzisk Maz. - ŁKS (po zamknięciu wydania)
Wisła - Bytom (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	9	22	32-10
2	Wieczysta Kraków	10	21	24-11
3	Śląsk Wrocław	11	21	19-16
4	Polonia Bytom	10	19	18-12
5	Stal Rzeszów	11	17	18-17
6	Chrobry Głogów	11	16	16-12
7	Ruch Chorzów	11	16	17-16
8	Pogoń Grodzisk Maz.	10	15	20-16
9	Pogoń Siedlce	11	15	14-11
10	Polonia Warszawa	11	14	17-18
11	Odra Opole	11	14	11-14
12	Miedź Legnica	11	14	16-23
13	ŁKS Łódź	10	12	14-14
14	GKS Tychy	11	11	16-23
15	Stal Mielec	11	11	15-24
16	Puszcza Niepołomice	11	10	10-13
17	Górnik Łęczna	11	6	13-24
18	Znicz Pruszków	11	6	13-29

NASTĘPNA KOLEJKA (3-5.10.)
Górnik - Miedź (5.10., g. 17.30), ŁKS - Tychy, Odra - Wieczysta, Pogoń - Grodzisk Maz., Bytom - Puszcza, Polonia - Stal, Mielec - Chrobry, Wisła - Ruch, Znicz - Śląsk

dsm

Kacper Cholewa rozbił legendę MMA!

Na gali STRIFE 15 doszło do jednego z najbardziej zaskakujących rozstrzygnięć ostatnich miesięcy w polskim MMA. 23-letni Kacper Cholewa pokonał weterana i byłego mistrza KSW, Artura „Kornika" Sowińskiego, kończąc walkę przez techniczny nokaut w drugiej rundzie.



Kacper Cholewa pokonał weterana i byłego mistrza KSW, Artura „Kornika" Sowińskiego, kończąc walkę przez techniczny nokaut w drugiej rundzie

Dla młodego zawodnika z klubu Sportowe Puławy było to dopiero trzecie starcie w zawodowym MMA. Mimo niewielkiego doświadczenia Cholewa nie tylko sprostał wyzwaniu, ale zdominował znacznie bardziej utytułowanego rywala.

Początek pod znakiem klinczu

Walka rozpoczęła się od krótkiego badania dystansu w stójce. Sowiński próbował zapiąć gilotynę pod siatką, jednak Cholewa skutecznie się wybronił i przeniósł starcie do klinczu. Obaj zawodnicy próbowali wypracować sobie dominującą pozycję, aż w końcu to młodszy z nich znalazł się z góry. Choć Sowiński wrócił jeszcze do stójki, Cholewa pod koniec rundy ponownie sprowadził walkę do parteru i kontrolował sytuację do gongu, punktując z góry.

Druga runda - młodość i siła górą

Prawdziwe rozstrzygnięcie nadeszło w drugiej rundzie. Cholewa błyskawicznie sprowadził rywala na matę, utrzymując kontrolę mimo prób poddań ze strony doświadczonego „Kornika". W połowie odsłony Cholewa przeszedł do dosiadu, a kiedy Sowiński odsłonił plecy, 23-latek nie zmarnował okazji. Seria ciosów zmusiła sędziego do interwencji i przerwania pojedynku.

Historyczne zwycięstwo

To drugie zwycięstwo w karierze Kacpra Cholewy (bilans 2-1), ale bez wątpienia najważniejsze. Po debiutanckim triumfie przez TKO w grudniu 2024 i kontrowersyjnej porażce niejednogłośną decyzją z Igorem Włodarczykiem w kwietniu 2025 roku teraz pokazał pełnię swojego potencjału, pokonując zawodnika z bogatym dorobkiem.

Artur Sowiński (24-15), dla którego był to powrót do MMA po kilku występach w innych formułach, nie zdołał narzucić swojego stylu i musiał uznać wyższość młodszego rywala. W ostatnich latach „Kornik" toczył pojedynki w grapplingu, boksie i kickboxingu, jednak tym razem okazało się, że przerwa od klasycznego MMA mogła mieć znaczenie.

Nowa siła w polskim MMA?

Kacper Cholewa udowodnił, że mimo krótkiego stażu, potrafi rywalizować z najlepszymi. Pokonanie takiej postaci jak Artur Sowiński może być początkiem bardzo obiecującej kariery. Jeśli młody zawodnik utrzyma formę i tempo rozwoju, niebawem może dołączyć do czołówki polskiej sceny MMA.

mp

Srebrny powrót Kamila Gawryjołka!

Znakomity występ zanotował Kamil Gawryjołek podczas XV edycji Pucharu Polski No Gi Jiu Jitsu, który odbył się dziś w Poznaniu. Reprezentant Sportowych Puław wywalczył srebrny medal w kategorii brązowych pasów, mierząc się z czołówką polskich grapplerów.



Kamil Gawryjołek wrócił z Poznania ze srebrnym medalem

To nie tylko kolejny sukces w sportowej karierze Gawryjołka, ale przede wszystkim imponujący powrót po serii kontuzji, które na dłuższy czas wykluczyły go z rywalizacji. Turniej w stolicy Wielkopolski był wyjątkowo mocno obsadzony. W jego kategorii startowali najlepsi zawodnicy z całej Polski, co sprawia, że srebro nabiera jeszcze większego znaczenia.

Droga do finału nie była łatwa. Kamil musiał wykazać się nie tylko doskonałą techniką i kondycją, ale przede wszystkim ogromnym sercem do walki. W finałowym starciu zmierzył się z Marcinem Wójcikiem - jednym z najbardziej utytułowanych zawodników w kraju w kategorii półciężkiej. Walka dostarczyła publiczności wielu emocji i stała na bardzo wysokim poziomie, będąc godnym zwieńczeniem całego turnieju.

Choć Gawryjołkowi nie udało się sięgnąć po złoto, jego srebrny medal to potwierdzenie, że wraca do formy i wciąż liczy się w krajowej czołówce.

Brawo „Mały".

mp

WSP

eprasa.pl b7a392c42f

Urodziny Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Parczew: W sali widowiskowej przy ulicy 11 Listopada w Parczewie miała miejsce uroczystość z okazji 17-lecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Sylwia Gremplewska z Biblioteki Pedagogicznej w Parczewie przybliżyła widzom postać Agnieszki Osieckiej – patronki wydarzenia i podzieliła się ciekawostkami z życia artystki. Wydarzeniu towarzyszyła poetycka nuta, a uczennice SP 1 w Parczewie należące do Zespołu Wokalnego „Słowiki Jedynki" zaprezentowały wiersze oraz wykonały piosenki autorstwa Agnieszki Osieckiej „Od nocy do nocy", „Jak dobrze mieć sąsiada" oraz „Niech żyje bal".

GR



W programie była część artystyczna

Fot.SP 1 w Parczewie

Nowe „świetliczaki" w SP 2

Parczew: Najmłodsi uczniowie SP 2 w Parczewie zostali przyjęci do grona członków świetlicy.

Uczniowie klas pierwszych musieli przejść trzy próby: próbę porządku, współpracy i życzliwości. Wszystkim poszło znakomicie i zadania zostały zaliczone.

- Nadszedł moment ślubowania, podczas którego każde dziecko zostało pasowane kredką i otrzymało medal świetliczaka, a na koniec zgodnym chórem wykrzyknęli: „Kredka nas pasowała – to wielka sprawa, od dziś w świetlicy wspaniała zabawa ! Raz, dwa, trzy – świetliczaki to my !" - informują przedstawiciele SP 2.

GR



Fot.SP 2 w Parczewie

Uczniowie klas pierwszych musieli przejść trzy próby: próbę porządku, współpracy i życzliwości

Dzień Przedszkolaka w SP 2



Nie zabrakło wspólnego zdjęcia

Fot.SP 2 w Parczewie

Parczew: Dzień Przedszkolaka został zorganizowany w oddziałach przedszkolnych 0 „a" i 0 „b" SP 2 w Parczewie.

- Świętowaliśmy Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka przy wspólnych tańcach, grach i zabawach integracyjnych. Nie zabrakło też baniek mydlanych, które zachwyciły naszych najmłodszych - informują przedstawiciele SP 2.

GR

PAR

Pożar w jednym z domów w gminie Siemień



Do zdarzenia doszło w sobotę, 27 września.

Fot.OSP Siemień

Powiat parczewski: Pożar sadzy wybuchł w jednym z domów w miejscowości Serwerynówka (gmina Siemień).

Do zdarzenia doszło dziś (sobota, 27 września) rano. Na miejscu interweniowały zastępy OSP Siemień oraz Komendy Powiatowej PSP w Parczewie.

GR

Groźny pożar w gminie Siemień



Na miejscu pracowały trzy zastępy straży pożarnej.

Fot.OSP Siemień

Pożaru torfu wybuchł w piątek, 26 września w miejscowości Wólka Siemieńska.

- Zastępy będące na miejscu podały jeden prąd gaśniczy na źródło pożaru, a pogorzelisko zostało sprawdzono kamerą termowizyjną - relacjonują druhowie z OSP Wierzchowiny Stare, którzy pracowali na miejscu. Oprócz nich interweniował zastęp OSP Siemień oraz Komendy Powiatowej PSP w Parczewie.

GR

eprasa.pl b7a392c42f

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Absolwent - Red Sielczyk 1:1
Sokół - ŁKS Łazy 5:0
Unia K. - Kujawiak 1:2
Bizon - Grom 2:2
Lutnia - Orzeł 2:3
Agrotex - KS Drelów 1:3
Az-Bud - Unia Ż. 3:0
Victoria - Podlasie II 0:2

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	8	21	32:12
2	Orzeł Czemierniki	8	18	27:12
3	KS Drelów	8	17	21:7
4	Victoria Parczew	8	16	31:15
5	Red Sielczyk	8	16	15:11
6	Sokół Adamów	8	15	13:10
7	Agrotex Milanów	8	13	30:18
8	Az-Bud Komarówka Podl.	8	13	28:17
9	Lutnia Piszczac	8	12	19:17
10	Absolwent Domaszewnica	8	10	18:18
11	Grom Kąkolewnica	8	10	12:18
12	Unia Żabików	8	9	10:20
13	Unia Krzywda	8	6	8:37
14	ŁKS Łazy	8	4	11:22
15	Kujawiak Stanin	8	3	5:22
16	Bizon Jeleniec	8	3	11:35

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.10., godz. 11:00): Podlasie II - Absolwent, (05.10., godz. 12:00): Unia Ż. - Victoria, (05.10., godz. 15:00): KS Drelów - Az-Bud, Orzeł - Agrotex, Grom - Lutnia, Kujawiak - Bizon, ŁKS Łazy - Unia K., Red Sielczyk - Sokół.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Rokitno - Niwa 1:10
Wodnik - Granica 4:12
LZS Dobryń - Dąb 1:0
Olimpia - Twierdza 4:2
Tytan - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dąb Dębowa Kłoda	5	12	24:4
2	Olimpia Jabłoń	4	10	16:4
3	Granica Terespol	4	9	25:11
4	LZS Dobryń	4	8	8:6
5	Niwa Łomazy	4	6	16:11
6	Tytan Wisznice	4	6	8:9
7	Twierdza Kobylany	5	4	11:11
8	Wodnik Siemień	5	2	13:33
9	GLKS Rokitno	5	0	1:33

NASTĘPNA KOLEJKA
(05.10., godz. 12:00): Granica - LZS Dobryń, Niwa - Wodnik, (05.10., godz. 13:00): Tytan - GLKS Rokitno, (05.10., godz. 15:00): Dąb - Olimpia, Twierdza - pauza.

mp

Kolejna porażka Podlasia u siebie

Podlasie Biała Podlaska poniosło już czwartą porażkę w tym sezonie III ligi i, co gorsza, czwartą na własnym stadionie.

Drużyna prowadzona przez Macieja Oleksiuka znacznie lepiej radzi sobie na wyjazdach, gdzie udało się wywalczyć dwa zwycięstwa i jeden remis. Czy dobra passa zostanie podtrzymana w najbliższą niedzielę w Rącznej, gdzie Podlasie zmierzy się z rezerwami Cracovii?



Zaczęło się pięknie. Maksym Gorżuj trafił z karnego (fot. Cezary Hince)

Słaba pierwsza połowa i przewaga Avii

W ostatnim spotkaniu Podlasie musiało uznać wyższość Avii Świdnik, która pokazała się z bardzo dobrej strony. Goście już kilka dni wcześniej wyeliminowali z Pucharu Polski półfinalistę poprzedniej edycji – Ruch Chorzów (3:1) i w Białej Podlaskiej potwierdzili swoją formę.

Spotkanie rozpoczęło się od pechowej sytuacji dla gospodarzy. W polu karnym faulowany był Dawid Nojszewski, a sędzia bez wahania wskazał na „jedenastkę". Do piłki podszedł Maksym Gorżuj, który precyzyjnym strzałem przy prawym słupku otworzył wynik meczu. W 13. minucie Andrij Remeniuk miał dobrą okazję na wyrównanie, jednak uderzył obok słupka. Cztery minuty później Avia podwyższyła prowadzenie – po dośrodkowaniu Dave`a Djalme Assunção, głową do siatki trafił Wiktor Marek.

Kolejny cios przyszedł w 27. minucie. Po stracie piłki przez gospodarzy szybka kontra Avii zakończyła się dokładnym podaniem Assunção do Marka, który uderzył z narożnika pola karnego i ponownie pokonał Oskara Jeża. Golkiper Podlasia musiał wyciągać piłkę z siatki po raz trzeci.

Próby odrobienia strat nie przyniosły efektu

W drugiej połowie Podlasie próbowało odmienić losy spotkania. W 59. minucie w zamieszaniu podbramkowym główkował Adrian Wnuk, ale piłka minęła bramkę. Później szansę na gola miał Arkadiusz Maj, który po długim podaniu minął bramkarza, lecz z ostrego kąta uderzył zbyt lekko – sytuację uratował Mateusz Konaszewski, wybijając piłkę niemal z linii bramkowej.

W końcówce meczu Podlasie próbowało jeszcze naciskać. W 78. minucie Gorżuj ściął akcję do środka i uderzył z 20 metrów, lecz bramkarz odbił piłkę na rzut rożny. Kilka chwil później ten sam zawodnik chybił w dogodnej sytuacji. Wynik nie uległ już zmianie.

Znane twarze w barwach Avii

W kadrze Avii na to spotkanie znalazło się aż czterech zawodników mających przeszłość w Podlasiu. Marcin Pigiel i Szymon Kamiński jeszcze w poprzednim sezonie grali w biało-zielonych barwach, a Mateusz Jarzynka - wychowanek TOP-u 54 zasiadł na ławce rezerwowych. W linii defensywnej wyróżniał się były gracz Podlasia - Rafał Kursa.



Piłkarze Podlasia mają na koncie cztery porażki. Wszystkie ponieśli przed własną publicznością (fot. Cezary Hince)

Podlasie bez „Woja"

W zespole z Białej Podlaskiej nie zobaczymy już Macieja Wojczuka.

28-letni pomocnik rozwiązał kontrakt z klubem za porozumieniem stron. W bieżącym sezonie zagrał tylko w dwóch meczach, z: Czarnymi Połaniec i Wiślanami Skawina, wchodząc z ławki w końcówkach.

Wojczuk zdecydował się wrócić do Piasta Kobylnica – IV-ligowego zespołu z województwa wielkopolskiego, w którym już wcześniej występował. W debiucie po powrocie zaliczył asystę, a jego drużyna wygrała 3:0 z Kanią Gostyń.

Najbliższy mecz: Cracovia II - Podlasie

Już w niedzielę, 5 października o godzinie 15 Podlasie zmierzy się na wyjeździe z rezerwami Cracovii Kraków. To szansa na przełamanie i kontynuację korzystnej serii w meczach wyjazdowych. Czy bialczanie zdołają zdobyć kolejne punkty poza domem?

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik 1:2 (1:2)

Bramki: Gorżuj 8` (k) - Marek 17` i 27`.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski (72` Dmitruk), Konaszewski, Zakaraia, Mróz (58` Maluga), Orzechowski, Nojszewski (46` Andrzejuk), Dobruk (46` Wnuk), Gorżuj, Jakóbczyk (46` Urbański), Kosieradzki.
Avia: Białka - Dave Assuncao (64` Kalinowski), Kursa, Dobrzyński, Rozmus, Remeniuk (60` Pigiel), Uliczny (82` Popiołek), Kamiński, Małecki (82` Zuber), Maj, Marek (60` Żmuda).
Żółte kartki: Nojszewski, Konaszewski – Assuncao, Kamiński, Rozmus, Maj.
Sędziował: Mucha (Lublin).
Widzów: 600.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
AR-TIG - Armaty 1:9
Polesie - Orlęta 4:2
Bad Boys - Orlęta II 0:4
Tur - Olimpia 1:3
Grężovia - Bór 2:0
Dwernicki - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (04.10., godz. 15:00): Dwernicki - Tur, (05.10., godz. 11:00): Olimpia - Grężovia, (05.10., godz. 12:00): Bór - AR-TIG, Orlęta - Bad Boys, Armaty - Polesie, Orlęta II - pauza.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	6	15	34:7
2	Grężovia Grężówka	5	15	18:3
3	Armaty Stroczek Łukowski	6	13	19:11
4	Orlęta Gołaszyn	6	9	16:14
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	5	8	14:9
6	Polesie Serokomla	6	8	10:14
7	Bór Dąbie	5	7	10:7
8	Olimpia Okrzeja	5	6	7:8
9	Bad Boys Zastawie	6	3	4:18
10	Tur Turze Rogi	5	3	5:10
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	5	0	1:37

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lutnia, Podlasie i Orlęta grają dalej

Znamy trzy z czterech drużyn, które powalczą w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W środę ostatnie starcie.

WYNIKI 1/4 FINAŁU
Lutnia - Huragan 3:2
Orlęta Ł. - Orlęta R. 0:2
ŁKS Łazy - Podlasie 0:3 (wo)
OSTATNI MECZ (01.10., godz. 16:30)
Podlasie II - KS Drelów

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Start - Orkan 8:0
Lesovia - Wóldom 6:0
Wenus - Bystrzyca 2:2

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 11:00): Wóldom - Orkan, (05.10., godz. 12:00): Wenus - Start, Bystrzyca - Lesovia.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	6	16	25:2
2	Wenus Oszczepalin	6	13	26:9
3	Start Gózd	6	8	17:14
4	Bystrzyca Borki	6	5	8:13
5	Wóldom Wólka Domaszewka	6	5	7:24
6	Orkan Wojcieszków	6	3	4:25

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Podlasie - Avia 1:2
Bramki: Gorżuj 8` (k) - Marek 17`, 27`.
Chełmianka - Sparta 1:0
Bramka: Derkacz 8`.
Czarni - Siarka 1:5
Bramki: Ortiz 50` - Matuszewski 27`, Mróz 31`, 45`, 76`, Szkiela 69`.
KSZO - Stal 2:2
Bramki: Waleńcik 7`, Lepiarz 82` - Nowak 35`, Wyjadłowski 45`.
Naprzód - Korona II 1:4
Bramki: Papka 45` - Karoliński 13`, Ciszek 19`, Minuczyc 77` (k), Szymański 86`.
Sokół - Cracovia II 0:1
Bramka: Kaczor 64`.
Świdniczanka - Wisła II 4:1
Bramki: Wojciechowski 8`, Kopczyński 24`, Szymala 86`, Kutyła 90` - Kościelniak 18`.
Wisłoka - Pogoń-Sokół 1:0
Bramki: Kulos 79` (k).
Wiślanie - Star 1:1
Bramki: Radwanek 70` - Szynka 4` (k).

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	10	24	20:9
2	Avia Świdnik	10	22	23:14
3	Chełmianka Chełm	10	21	16:10
4	Wiślanie Skawina	10	20	21:18
5	Cracovia II Kraków	10	17	17:18
6	Pogoń-Sokół Lubaczów	10	15	18:13
7	Stal Kraśnik	10	14	19:13
8	Siarka Tarnobrzeg	10	14	18:16
9	Podlasie Biała Podlaska	10	14	18:17
10	Star Starachowice	10	14	15:14
11	Wisłoka Dębica	10	13	12:12
12	Korona II Kielce	10	13	19:20
13	Naprzód Jędrzejów	10	12	15:17
14	Świdniczanka Świdnik	10	9	16:18
15	Czarni Połanie	10	9	15:21
16	Sokół Kolbuszowa	10	7	15:21
17	Sparta Kazimierza	10	7	13:24
18	Wisła II Kraków	10	6	17:31

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 15:00): Cracovia II - Podlasie, Avia - Wiślanie, Korona II - Chełmianka, Pogoń-Sokół - KSZO, Siarka - Naprzód, Sparta - Świdniczanka, Stal - Czarni, Start - Sokół, Wisła II - Wisłoka.

mp

KLASA B - gr. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Janowia - Victoria II 2:1
Az-Bud II - Unia II 5:1
Lutnia II - Perła 3:4

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	6	15	19:2
2	Victoria II Parczew	6	12	11:4
3	Perła Sławatycze	5	10	9:7
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	6	9	11:14
5	Lutnia II Piszczac	6	4	11:12
6	Unia II Żabików	5	0	1:23

NASTĘPNA KOLEJKA (05.10., godz. 12:00): Janowia - Az-Bud II, Victoria II - Lutnia II, Perła - Unia II.

mp

BIA

eprasa.pl b7a392c42f

Huragan bez trenera

Sytuacja w Huraganie Międzyrzec Podlaski z każdym tygodniem wygląda coraz gorzej. Po ostatnim ligowym spotkaniu z Ładą Biłgoraj rezygnację z funkcji szkoleniowca złożył trener Michał Tusz. Choć poprowadził jeszcze drużynę w meczu pucharowym z Lutnią Piszczac, do Lubartowa już nie pojechał.



Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

Po ostatnim ligowym spotkaniu z Ładą Biłgoraj rezygnację z funkcji szkoleniowca złożył trener Michał Tusz

Rywalem ekipy z Międzyrzeca był spadkowicz z wyższej ligi, który celuje w czołowe lokaty IV ligi. Już po 36 minutach gry gospodarze prowadzili 3:0 i jasne stało się, że na przełamanie nie ma co liczyć.

Ostatecznie spotkanie zakończyło się bolesną porażką 1:7. Jedynym pozytywem była bramka honorowa autorstwa Walentyna Maksymenki, zdobyta tuż przed końcowym gwizdkiem. To ósma kolejna przegrana Huraganu, a bilans bramkowy drużyny wygląda dramatycznie – średnio sześć goli traconych w każdym meczu.

Klub znalazł się w niezwykle trudnym położeniu. Coraz częściej mówi się, że tylko cud może uchronić Huragan przed spadkiem. W kuluarach pojawiają się nawet głosy o możliwości wycofania drużyny z rozgrywek, co byłoby ogromnym ciosem dla zasłużonej ekipy i całego lokalnego środowiska piłkarskiego.

Przed Huraganem ciężkie tygodnie. Kibice, którzy od lat wspierają drużynę, liczą, że znajdzie się rozwiązanie i klub z Międzyrzeca nie zniknie z piłkarskiej mapy regionu.

Już w najbliższy weekend Huragan Międzyrzec Podlaski podejmie na własnym stadionie beniaminka IV ligi – Tanew Majdan Stary. Dla gospodarzy to będzie szansa, aby po serii bolesnych porażek wreszcie powalczyć o punkty.

Tanew dopiero debiutuje na tym szczeblu rozgrywek. Podobnie jak Huragan, nie zdobyła jeszcze punktów w tym sezonie, lecz może pochwalić się nieco lepszym bilansem bramkowym. Zespół z Majdanu Starego stracił do tej pory 25 bramek, zdobywając 4, natomiast Huragan dał sobie strzelić aż 42 gole, a zdobył 6.

Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski 7:1 (3:0)

Bramka dla Huraganu: Maksymenko (`90+).
W pierwszym składzie zagrali: Bartnikowski, Anthony, Panasiuk, Maksymenko, Łukanowski, Koryciński, Aniskevich, Kasjaniuk, Zduńczyk, Bezukh, Wołek.
Rezerwa: Mielnik, Materek, Urbański, Statkiewicz.

Kamil Pulik

IV LIGA

8. KOLEJKA
Granit 0-1 Lublinianka
Łada 5-0 Bug
Lewart 7-1 Huragan
Tanew 0-4 Hetman
Tur 5-0 Orlęta Łuków
Start 1-4 Orlęta Radzyń
Motor II 2-2 Janowianka
MKS Ryki 2-3 Tomasovia

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	8	22	26:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	8	19	24:12
3	Lewart Lubartów	8	18	26:8
4	Tomasovia Tomaszów Lubelski	8	17	16:7
5	Łada 1945 Biłgoraj	8	15	21:8
6	Lublinianka Lublin	8	15	21:10
7	Janowianka Janów Lubelski	8	14	16:11
8	Start Krasnystaw	8	12	15:19
9	Tur Milejów	8	10	14:15
10	Granit Bychawa	8	10	10:16
11	Bug Hanna	8	9	15:16
12	MKS Ryki	8	7	15:21
13	Orlęta Łuków	8	7	7:17
14	Motor II Lublin	8	6	13:16
15	Tanew Majdan Stary	8	0	4:25
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	8	0	6:42

NASTĘPNA KOLEJKA
Tomasovia - Granit (4.10, 15:00)
Janowianka - MKS Ryki (5.10, 15:00)
Orlęta Radzyń - Motor II (5.10, 15:00)
Orlęta Łuków - Start (4.10, 15:00)
Hetman - Tur (4.10, 15:00)
Huragan - Tanew (4.10, 14:00)
Bug - Lewart (4.10, 13:00)
Lublinianka - Łada (5.10, 14:00)

Kamil Pulik

Puchar Polski BOZPN: Orlęta Łuków – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (0:1), IV liga: Start Krasnystaw – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:4 (1:2)

Plan wykonany w 100 procentach

W środę Orlęta w pełni kontrolowały derbowy pucharowy mecz z imiennikami z Łukowa, w sobotę bez problemów wygrały na trudnym terenie w Krasnymstawie. Oprócz punktów cieszy, że swoje szanse potrafią wykorzystywać zawodnicy, którzy przed sezonem typowani byli do roli rezerwowych. Decyzja o zatrudnieniu w trybie „last minute" Portugalczyka Gustavo wygląda na trafioną.

W środowym meczu trener Rafał Dudkiewicz nie mógł skorzystać z kontuzjowanego Karola Rycaja oraz wojującego z infekcją Mikołaja Izdebskiego. Dał również odpocząć kilku innym zawodnikom, którzy w ostatnich meczach zaliczyli większe ilości minut.

BIA

Spokojnie, pod kontrolą

Spotkanie nie stało na szczególnie wysokim poziomie, ale jeśli ktoś usiadł w miejscu, gdzie dochodziły promienie słoneczne, dało się oglądać. Jedynego gola w pierwszej połowie zdobył Dominik Rycaj, spokojnie finalizując podanie Klima Morenkova. W drugiej części obie drużyny rotowały składami, więc gra była dość chaotyczna i rwana. Szczęście miał młody Oliwier Olszewski, który po dośrodkowaniu z rzutu wolnego najlepiej znalazł się w polu karnym i z bliska podwyższył wynik. Dopiero w samej końcówce miejscowi dość wyraźnie zepchnęli gości w ich pole karne, ale ci bronili się całkiem skutecznie. Wynik nie uległ zmianie. Półfinałowy mecz z kimś z trójki Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska i Podlasie II albo KS Drelów odbędzie się w kwietniu.

Z przewagą było jeszcze łatwiej

Przed sobotnim meczem w Krasnymstawie oprócz dotychczasowych rekonwalescentów kontuzję zgłosił Klim Morenkov. Szansę występu od początku dostał więc Tomasz Wiewiórka. Pierwszy raz w lidze w podstawowym składzie zagrał też Gustavo. Orlęta od początku kontrolowały wydarzenia. W pierwszych minutach biało-zielonym należał się rzut karny, ale sędzia, inaczej niż reszta obecnych, uznał, że Dominik Rycaj symulował i jeszcze wrzepił mu żółtą kartkę. Na gola Krzysztof Cudowskiego miejscowi jeszcze odpowiedzieli, ale od momentu, kiedy Gustavo przytomnym strzałem przywrócił Orlętom prowadzenie, jasne było, kto tego dnia idzie po wygraną. Tym bardziej że zaraz na początku drugiej połowy Start „wypisał się z meczu". Najpierw dwie żółte kartki w kilkadziesiąt sekund po przerwie, potem jeden z upomnianych dostał drugie żółtko za jakąś absurdalną dyskusję z sędzią (chłop się rzeczywiście kompletnie nie orientował w wydarzeniach, ale przynajmniej był w tym bezstronny...), drugi zaś wyleciał z bezpośrednią czerwoną, bo próbował udusić rywala, zresztą nieudolnie. Orlęta, grając jedenastu na dziewięciu, dorzuciły jeszcze dwa gole.

Orlęta Łuków - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (0:1)

gole: D. Rycaj 42, Olszewski 58
Orlęta Radzyń Podlaski - Godula - J. Rycaj, Miszta (71 Pendel), Siudaj, Gęca (66 Grochowski), Gustavo (85 Borysiuk), Morenkov, D. Rycaj (74 Porczyński), Sawicki (74 Borkowski), Warda, Olszewski (74 Cudowski)
żółta kartka w Orlętach: Warda
Widzów 400 w tym ok. 50 zorganizowana grupa z Orląt. Z racji na brak sektora dla gości kibicować musieli zza płota, co dzielnie czynili. Brawo.

Start Krasnystaw - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:4 (1:2)

gole: Florek 18 - Cudowski 17, Gustavo 39, Obroślak 68 z karnego, Warda 77
Orlęta: Nowak - Gęca, Miszta (87 Porczyński), Pendel, J. Rycaj, Warda (78 Sawicki), Obroślak (87 Borysiuk), Gustavo (78 Siudaj), Wiewiórka (89 Borkowski), D. Rycaj (56 Grochowski), Cudowski (78 Olszewski)
żółte kartki w Orlętach: D. Rycaj.
widzów 200
sędziował: Chmura

Brawo zaplecze

Mecz ze Startem w zasadzie wygrał się sam, Orlęta zasługują jednak na kilka ciepłych słów. Okazuje się, że nawet kiedy wypadają kluczowi zawodnicy, gracze typowani do roli głębokiego zaplecza potrafią udźwignąć ciężar. W sobotę zrobił tak Wiewiórka, od początku sezonu kroki w górę po szczeblach klubowej hierarchii zaliczyli Igor Sawicki, Jan Borysiuk i Izdebski. Jeśli przed niedzielnym meczem z rezerwami Motoru Lublin do gry wrócą rekonwalescenci, trener Dudkiewicz będzie miał kłopot bogactwa. Ale taki problem to nie problem. Pierwszy gwizdek o 15.

Zbigniew Smółko

Ćwierć sezonu (8/30 meczów) już za piłkarzami

Orlęta są na drugim miejscu, uprawniającym do gry w barażach o awans. W grupie świętokrzyskiej w tej sytuacji jest Korona III (!) Kielce - która awansować nie może, bo w III lidze gra Korona II), na Podkarpaciu Cosmos Nowotaniec (423 mieszkańców), w Małopolsce Orzeł Ryczów (2500 mieszkańców, ale gmina Wadowice). Trzeba więc uważać. Kibicom żyjącym ciągle wspomnieniami dawnych przewag w III lidze warto jednak przypomnieć, że i w IV lidze biało-zieloni nie należą do finansowych potentatów. Oj, trzeba uważać...

eprasa.pl b7a392c42f

Olimpia nie zwalnia tempa! A teraz Dąb!

Olimpia Jabłoń pokazała klasę i odniosła trzecie zwycięstwo w sezonie, pokonując u siebie Twierdzę Kobylany 4:2.

Zespół prowadzony przez Bartłomieja Jaszczuka zajmuje obecnie pozycję wicelidera Klasy A, a już w najbliższą niedzielę czeka ich prawdziwe derbowe starcie z liderem – Dębem Dębowa Kłoda.

Mecz w Jabłoni rozpoczął się od spokojnego badania sił, jednak pierwsi do głosu doszli gospodarze. W 32. minucie dośrodkowanie Bartłomieja Jaszczuka precyzyjnie wykończył głową Kevin Stolarczuk, otwierając wynik spotkania.



Gracze Olimpii ograli Twierdzę Kobylany. W niedzielę mecz na szczycie

Po przerwie Olimpia podkręciła tempo. Najpierw Adam Klimkowicz wykorzystał podanie Jakuba Rykuckiego i trafił tuż przy słupku, a kilka minut później ponownie wpisał się na listę strzelców, tym razem po prostopadłym zagraniu Kamila Jaszczuka. Klimkowicz świetnie obrócił się z piłką i lewą nogą zdobył gola na 3:0.

W 68. minucie było już 4:0. Indywidualną akcją popisał się Kacper Gazda, który tuż po wejściu na boisko idealnie obsłużył Patryka Zarczuka, a ten zdobył swojego pierwszego gola w meczu. Mimo wysokiego prowadzenia końcówka należała do gości. Twierdza, choć grała w osłabieniu, zdołała zdobyć dwie bramki.

- Cieszymy się z trzech punktów. To był dobry mecz, ale mieliśmy za dużo przestojów. W pierwszej połowie przez kwadrans przeciwnik miał przewagę - komentował po spotkaniu pomocnik Olimpii, Kamil Jaszczuk. - Przy 4:0 trochę się rozluźniliśmy, a Twierdza to zawsze niewygodny rywal. Taki wynik wzięlibyśmy w ciemno przed meczem - dodaje.

Olimpia Jabłoń - Twierdza Kobylany
4:2 (1:0)

Bramki: K. Stolarczuk 32`, Klimkowicz 48`, 57`, Zarczuk 68` - 77`, 85`.

Olimpia: Granda - Sałuch, B. Jaszczuk, J. Stolarczuk, Szypulski (80` Jakubiuk), K. Stolarczuk, K. Jaszczuk, Wasilewski (83` W. Milaniuk), Klimkowicz, Łobejko (67` Zarczuk), Rykucki (60` Gazda).

Derby z liderem już w niedzielę

Już w najbliższy weekend kibiców czeka prawdziwe piłkarskie święto.

Olimpia zmierzy się na wyjeździe z Dębem Dębowa Kłoda, liderem Klasy A. - Forma musi być lepsza, bo teraz jedziemy do Dębowej Kłody. Nikt nie musi nas mobilizować na taki mecz. Derby z liderem to zupełnie inna historia - podkreślił Kamil Jaszczuk.

mp

Wysoka porażka Wodnika. Padło aż 16 goli!

Piłkarze Wodnika Siemień nie będą mile wspominać starcia z Granicą Terespol. Podopieczni Sebastiana Sznury ulegli na własnym boisku aż 4:12, notując tym samym trzecią porażkę w obecnym sezonie i drugą na wyjeździe.

Spotkanie, które odbyło się w Siemieniu, przyniosło niezwykle rzadko spotykany wynik - aż 16 bramek padło w regulaminowym czasie gry. Choć gospodarze zdołali trafić do siatki czterokrotnie, to defensywa nie wytrzymała naporu rywali, którzy odpowiedzieli aż dwunastoma golami. Mimo zaangażowania i prób rotacji składem przez trenera Sznurę Granica Terespol była zespołem wyraźnie lepszym i skuteczniejszym.

- Bardzo źle zaczęliśmy i trudno było nam wejść na właściwe tory. Rywale grali dobrą piłkę, a my pomagaliśmy im własnymi błędami w obronie. Lepiej zaczęliśmy drugą połowę, grając mecz na własnych zasadach, ale kolejna bramka gości zdusiła nasz zapał. Generalnie potrafiliśmy sprawić duże problemy przeciwnikom naszymi atakami, ale w obronie, zamiast im przeszkadzać, to pomagaliśmy - mówi szkoleniowiec.

Wodnik Siemień - Granica Terespol
4:12

Bramki: Sobieszek 15`, Trościańczyk 51`, 53`, Kopeć 73`.
Wodnik: Sobieszek - Kazubek, Wiszniewski (65` Klajda), Dobosz, Krajanowski (14` Głowniak), Zazuwiak, N. Kaznowski (85` Szymański), Trościańczyk (60` Kopeć), Sobieszek (46` Gdela), Kocyła (75` Mikitiuk), W. Kaznowski (46` Bober).

Przed drużyną z Siemienia kolejny trudny sprawdzian.

Już 5 października o godz. 12:00 zmierzą się na wyjeździe z Niwą Łomazy. Rywale są w wysokiej formie. W ostatnim meczu rozgromili GLKS Rokitno aż 10:1.

mp

Pierwsza porażka Dębu w sezonie. „Wracamy źli z tego spotkania” – mówi prezes klubu

Po czterech zwycięstwach z rzędu piłkarze Dębu Dębowa Kłoda musieli uznać wyższość rywala. W meczu wyjazdowym z LZS Dobryń zespół prowadzony przez Kamila Daszczyka przegrał 0:1. To pierwsza porażka lidera z Dębowej Kłody w obecnym sezonie.

Spotkanie rozegrane w trudnych warunkach i przy silnej defensywie gospodarzy zakończyło się skromnym zwycięstwem LZS-u, mimo wyraźnej przewagi Dębu w posiadaniu piłki. - Mieliśmy 70 do 30 w posiadaniu piłki, a nie potrafiliśmy strzelić gola. Jednego gola! - nie krył rozczarowania prezes Dębu, Andrzej Daszczyk. - Co z tego, że ładnie gramy, skoro w piłce liczą się bramki? - dodał.

Zespół z Dębowej Kłody przyjechał do Dobrynia bez swojego kluczowego skrzydłowego, Filipa Wieliczko. Jego nieobecność była mocno odczuwalna. - Zabrakło Filipa, który świetnie spisuje się na skrzydle. To była duża strata dla nas. Czasami takie mecze się zdarzają, ale wracamy źli - komentował prezes Daszczyk.

Dąb miał optyczną przewagę w grze, ale defensywa gospodarzy nie pozostawiła zbyt wielu szans. - Przewaga była po naszej stronie, ale obrona rywali była bardzo zdyscyplinowana. Bronili się naprawdę dobrze, a my nie mieliśmy wielu klarownych sytuacji - mówił Daszczyk.

Do sytuacji, która rozstrzygnęła losy meczu, doszło po niepotrzebnym faulu. - Piotr Żelazowski sfaulował rywala po wyrzucie z autu. Byli tam nasi obrońcy, niepotrzebnie tak ryzykował. Krystian Kanon, niestety, nie ruszył do tej piłki - opowiada prezes Dębu.

LZS Dobryń - Dąb Dębowa Kłoda
1:0 (0:0)

Bramka: 89` (k).
Dąb: Kanon - Rudnik, Ziółkowski, Wawryszczuk, Sawicki (84` Sternik), R. Daszczyk, K. Daszczyk, S. Stadnik, B. Stadnik (76` Izdebski), Tabeński (84` Sysiak), Wierzejski (62` Żelazowski)

Czas na derby

Mimo pierwszej porażki w sezonie atmosfera w klubie pozostaje bojowa.

Już 5 października Dąb zmierzy się w derbach z Olimpią Jabłoń. - Po takim meczu nikogo nie trzeba będzie mobilizować. Każdy będzie chciał się zrehabilitować - zapewnia Andrzej Daszczyk.

W poprzednim sezonie obie drużyny wymieniły się zwycięstwami. Jesienią Olimpia wygrała w Dębowej Kłodzie 1:0, ale na wiosnę Dąb zrewanżował się wyjazdowym zwycięstwem 3:0.

LZS Dobryń - Dąb Dębowa Kłoda
1:0 (0:0)

Bramka: 89` (k).
Dąb: Kanon - Rudnik, Ziółkowski, Wawryszczuk, Sawicki (84` Sternik), R. Daszczyk, K. Daszczyk, S. Stadnik, B. Stadnik (76` Izdebski), Tabeński (84` Sysiak), Wierzejski (62` Żelazowski).

mp

Victoria i Agrotex bez punktów

To nie był udany weekend dla zespołów z powiatu parczewskiego w Klasie Okręgowej.

Victoria Parczew w meczu na szczycie uległa 0:2 Podlasiu II Biała Podlaska. Również porażką zakończyło się spotkanie Agrotexu Milanów z KS-em Drelów. Zespół Piotra Zmorzyńskiego prowadził po bramce Sebastiana Ostapiuka, ale w kolejnych fragmentach show dał Piotr Wojtczuk, który ustrzelił hat-tricka.

Victoria Parczew - Podlasie II Biała Podlaska
0:2 (0:1)

Bramki: Kaczyński 45`, Fedoruk 74`.
Victoria: Ludwinowski - Szymala (70` Dębowczyk), Lewczuk, Praszczak-Tracz, Koczkodaj (85` Piszcz), Chomiuk, P. Krzewski, Sapała (57` Osieleniec), Bryguła (65` E. Waniowski), M. Semeniuk (60` Syryjczyk), K. Waniowski (85` Romaniuk)

Agrotex Milanów - KS Drelów
1:3 (1:2)

Bramki: Ostapiuk 7`, Wojtczuk 18`, 22`, 51`.
Agrotex: Kruczek - Kobojek, M. Gil, Zmorzyński, Pawlak, Kolęda (73` Piątek), G. Romaniuk (60` Trościańczyk), J. Kamiński (46` Pawlina), Niziołek (46` Abramek), Ostapiuk, Mazurek (60` K. Kamiński).

mp

Zagrasz w tenisa? Rusza cykl!

Miłośnicy tenisa stołowego z regionu mogą szykować rakietki! Przedstawiciele MAKKF RESPECT - Mobilnej Akademii Krzewienia Kultury Fizycznej zapraszają na Grand Prix 2025 w tenisie stołowym amatorów. To wyjątkowa okazja, by sprawdzić swoje umiejętności przy stole, bez względu na wiek i poziom zaawansowania.

Dla każdego – od ucznia po seniora

Turniej skierowany jest do wszystkich chętnych, z podziałem na cztery kategorie wiekowe: szkoła podstawowa, szkoła ponadpodstawowa, dorośli, seniorzy 55+

Zawody zostaną rozegrane w osobnych grupach dla dziewcząt/kobiet oraz chłopców/mężczyzn. Co ważne, udział w turniejach jest całkowicie bezpłatny.

Zgłoszenia i zasady udziału

Zgłoszenia przyjmowane będą osobiście w dniu zawodów od godziny 13:00. Organizatorzy przypominają o obowiązku zmiany obuwia na sportowe oraz posiadania odpowiedniego stroju sportowego. Turnieje rozpoczną się o godzinie 14.

Niepełnoletni uczestnicy muszą dostarczyć pisemną zgodę rodzica lub opiekuna prawnego. Wszystkie informacje oraz wymagane dokumenty dostępne są na stronie internetowej makkf.pl i na facebooku: Fundacja MAKKFRespect.

Harmonogram Grand Prix 2025

Misie - 5 października
Tuczna - 12 października
Konstantynów - 19 października
Biała Podlaska - 26 października
Worsy - 9 listopada
Rokitno - 16 listopada
Rogoźnica - 23 listopada
Rossosz - 30 listopada

Sportowa inicjatywa dla lokalnych społeczności

Turnieje realizowane są w ramach zadania „Aktywni Lokalnie”, będącego częścią ogólnopolskiego programu „Aktywność dla Każdego”. Projekt został dofinansowany kwotą 20 000 zł, a jego operatorem krajowym jest Fundacja Orły Sportu.

Organizatorzy zapraszają wszystkich, bez względu na poziom gry do wspólnego spędzenia czasu w sportowej atmosferze i ducha zdrowej rywalizacji. Grand Prix 2025 to nie tylko zawody, ale też okazja do integracji i promocji aktywnego stylu życia.

mp
PAR

eprasa.pl b7a392c42f

Taki patron to zobowiązanie

XV rocznica nadania imienia płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego

21 września uczczono bardzo ważną dla tożsamości kulturowej gminy Borki rocznicę.

Społeczność Szkoły Podstawowej w Woli Osowińskiej zorganizowała uroczysty jubileusz XV-lecia nadania imienia płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego – bohatera nieba, którego postać przypomina, że prawdziwa wielkość rodzi się z odwagi, determinacji i wierności Ojczyźnie. Jako pierwszy dowódca legendarnego Dywizjonu 303, zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego lotnictwa oraz walki o wolność Europy. Od 15 lat jego imię nosi jedna z największych szkół w gminie. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Obrony Narodowej.



W jubileuszowych obchodach Dnia Patrona pod hasłem „Skrzydła wolności – 15 lat z imieniem płk. pil. Zdzisława Krasnodębskiego" wzięli udział przedstawiciele wojska, administracji rządowej i samorządowej, służb oraz środowisk oświatowych i społecznych. M.in. gen. bryg. pil. dr inż. Waldemar Gołębiowski – Dowódca 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie oraz płk Ryszard Gorczyca – z-ca Dowódcy 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim

Jubileusz stał się również okazją do przypomnienia historii związanej z nadaniem imienia patrona SP w Woli Osowińskiej oraz zaprezentowania osiągnięć gminy Borki w telewizji regionalnej TVP3 Lublin. Kamery towarzyszyły wydarzeniom przez kilka godzin. Audycje, można w każdej chwili obejrzeć na stronie internetowej TVP3 Lublin. Na fotografii, o korzeniach i inspiracjach, które doprowadziły do faktu, że pil. płk Zdzisław Krasnodębski urodzony w r. 1904 w Woli Osowińskiej stał się patronem szkoły, opowiadają: Danuta Kucio, dyrektor szkoły w ówczesnym czasie oraz Andrzej Kosek, wówczas dyrektor GOKiS, prowodyr szeregu działań





Marcin Czyżak,
wójt gminy Borki

Współczesność stawia przed nami inne wyzwania niż te, z którymi mierzył się płk Krasnodębski. Jednak wartości, które mu przyświecały, pozostają uniwersalne. Dzisiaj odwaga oznacza gotowość do bycia sobą, do bronienia prawdy i dobra. Odpowiedzialność to troska o przyjaciół, rodzinę, o naszą małą i wielką Ojczyznę. Tych wartości uczą się nasi uczniowie. Wiedzą, że zawsze warto mierzyć wysoko i mieć swoje „niebo", do którego pragnie się wzlecieć. Historia patrona szkoły uczy, że dzięki wytrwałości, pracowitości i odwadze można osiągnąć zamierzone cele. Serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom gminy za tak liczne przybycie i wzięcie udziału w wydarzeniu. W stronę dyrektor Agnieszki Zając oraz Artura Firli, przewodniczącego Rady Rodziców, kieruję wyrazy wdzięczności za przygotowanie tej uroczystości. Jestem wdzięczny, że od XV lat w uroczystościach rocznicowych uczestniczy Orkiestra Wojskowa z Dęblina oraz Kompania Reprezentacyjna Sił Powietrznych. Uroczysty Apel Pamięci. Oddanie salwy honorowej przez żołnierzy Wojska Polskiego nadają naszym uroczystościom wysoką rangę oraz niezwykłą, wzruszającą oprawę.

Na „Mikołajki" w gminie pojawi się nowy autobus do przewozu osób z niepełnosprawnościami

Po rozstrzygniętym przetargu Marcin Czyżak, wójt gminy Borki podpisał 17 września umowę z Tomaszem Gadem, prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą „Bus-Center Tomasz Gad" w Strawczynie na dostawę fabrycznie nowego autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych (dla 20 osób).



Pierwsza z umów w sprawie zakupu samochodu została podpisana 22 lipca tego roku z radzyńskim starostą Szczepanem Niebrzegowskim. Wówczas powiat zobowiązał się do dofinansowania zakupu samochodu ze środków PFRON do wysokości 369 tys.zł, tj. 85 proc. wartości pojazdu. Umowa opiewała na kwotę 451.533 zł.

- Całkowita wartość umowy po przetargu wynosi ostatecznie 477 240 zł.
- Termin realizacji zadania upływa 6 grudnia br.

Specjalistyczny pojazd będzie przystosowany dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich i będzie wykorzystywany do dowozu osób niepełnosprawnych do placówek rehabilitacyjnych. Wiadomo, że będzie to samochód marki IVECO, kolor biały bądź stalowy.

Gmina podpisała umowę o dofinansowanie z powiatem radzyńskim w wyniku złożonego wniosku o dofinansowanie (na początku bieżącego roku) ze środków PFRON w ramach obszaru D" Programu wyrównywania różnic między regionami III" - Likwidacja barier transportowych poprzez zakup autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych przystosowanego do przewozu osób poruszających się na wózkach inwalidzkich na rzecz dowozu osób niepełnosprawnych do placówek służących rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!



Na ślubnym kobiercu stanęła pani Anna i pan Sebastian. Ślub do codziennych nie należał. Słowa przysięgi małżeńskiej nowożeńcy wypowiedzieli przed wójtem gminy Borki, Marcinem Czyżakiem, który udzielał ślubu po raz pierwszy w życiu. Niech to będzie dobra wróżba na nowej drodze życia

20 września na ślubnym kobiercu stanęła pani Anna i pan Sebastian. Ślub zawarty w Urzędzie Stanu Cywilnego do codziennych nie należał. Słowa przysięgi małżeńskiej nowożeńcy wypowiedzieli przed wójtem gminy Borki, Marcinem Czyżakiem, który udzielał ślubu po raz pierwszy w życiu.

Wójt, chociaż nie mniej stremowany od nowożeńców, sprawnie poprowadził ceremonię zaślubin. - Po raz pierwszy przypadł mi w udziale zaszczyt udzielenia ślubu dwojgu mieszkańcom naszej gminy. Serdecznie gratuluję pani Annie i panu Sebastianowi. Życzę, abyście zawsze byli otoczeni zdrowiem, a pomyślność i szczęście stały się Waszymi nieodłącznymi sprzymierzeńcami w drodze przez życie - składa raz jeszcze serdeczne gratulacje Młodej Parze.

Zgodnie z artykułem VI Prawo o Aktach Stanu Cywilnego, kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta z mocy prawa, dlatego też wszystkie czynności z zakresu pracy kierownika USC może wykonywać również wójt.

RAD

eprasa.pl b7a392c42f

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Gmina Dębowa Kłoda walczy z azbestem. Jest umowa z województwem

Gmina Dębowa Kłoda będzie walczyć z azbestem. Przystąpiła do współpracy z województwem lubelskim w celu realizacji projektu „Lubelskie bez azbestu".



Fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

Wójt Grażyna Lamczyk (na zdjęciu druga z prawej) trzyma podpisaną umowę

W Urzędzie Miejskim w Radzyniu Podlaskim wicemarszałek Województwa Lubelskiego - Marek Wojciechowski wręczył samorządowcom z powiatów: bialskiego, łukowskiego, parczewskiego, radzyńskiego i włodawskiego umowy o współpracy w sprawie usuwania materiałów zawierających azbest.

Do umowy przystąpiła gmina Dębowa Kłoda. Podpisały ją wójt Grażyna Lamczyk i skarbnik gminy Grażyna Banachewicz.

- Wspólne działanie samorządów i wzajemna współpraca ma na celu ochronę zdrowia mieszkańców i środowiska poprzez eliminację wyrobów zawierających azbest. Każdy z samorządów jest zobowiązany do partycypowania w kosztach realizacji projektu jako udział własny w wysokości 15 proc. wartości kosztów związanych z ilością unieszkodliwionych materiałów azbestowych z terenu naszej gminy - tłumaczy Lamczyk.

Zarząd Województwa Lubelskiego otrzymał dofinansowanie w wysokości ponad 15,5 mln euro, co pozwoli usunąć ponad 100 tysięcy ton wyrobów azbestowych w naszym województwie do końca 2029 r. Środki trafiły następnie do gmin.

Chodzi o Program Fundusze Europejskie dla Lubelskiego na lata 2021 – 2027, Działanie „Usuwanie ze środowiska wyrobów zawierających azbest".

GR

Gmina Dębowa Kłoda rozstrzygnęła konkurs na stanowisko ds. OZE

Tomasz Makówka z Parczewa wygrał ogłoszony przez gminę Dębowa Kłoda konkurs na stanowisko urzędnicze ds. monitorowania instalacji OZE.

Zadaniem pracownika będzie m.in. odczyt stanu liczników poszczególnych instalacji w gospodarstwach domowych powstałych w ramach realizacji projektu „Energia przyjazna środowisku i turystyce na terenie gminy Dębowa Kłoda"; udzielanie mieszkańcom niezbędnych informacji w zakresie prawidłowej pracy instalacji OZE czy koordynacja wskaźników rezultatów. Chodzi o produkcję ciepła z nowo wybudowanych instalacji wykorzystujących OZE czy roczny spadek emisji gazów cieplarnianych w związku ze zrealizowanym projektem.

Konkurs wygrał Tomasz Makówka z Parczewa, który jako jedna z dwóch osób spełniał wymagania formalne.

- Tomasz Makówka w trakcie prowadzonej rozmowy kwalifikacyjnej wykazał się dobrym przygotowaniem teoretycznym z przepisów i wiedzy wymaganej w ogłoszeniu o naborze. Ma odpowiednią wiedzę ogólną i specjalistyczną w zakresie zadań realizowanych na tym stanowisku. W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej, w ocenie komisji, kandydat wykazał się wysoką kulturą osobistą, swobodnie nawiązywał kontakt z rozmówcą, w sposób czytelny formułował myśli, przedstawiał problemy, co pozwala przyjąć, że ma cechy osobowościowe niezbędne do pracy na wskazanym stanowisku - tłumaczy Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel

Gmina Sosnowica. Warsztaty florystyczne na pożegnanie lata

Warsztaty florystyczne zostały zorganizowane w świetlicy wiejskiej w Górkach.

- Na wstępie poznaliśmy kilka ciekawostek florystycznych i garść inspiracji w krótkiej prezentacji. W programie były krótkie warsztaty dla dzieci - dziękujemy Ani i Łucji za pomoc. Dziękuję również pani Jadzi za cudowne cynie - relacjonuje przedstawicielka Gminnej Biblioteki Publicznej w Sosnowicy.



Fot.GBP w Sosnowicy

W programie była krótka prezentacja

GR

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA INFORMUJE, ŻE NA TABLICY OGŁOSZEŃ

w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowakloda.pl i www.ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/ wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 30 września 2025 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy. Nieruchomości stanowią własność Gminy Dębowa Kłoda i położone są na terenie obrębu (wsi): Dębowa Kłoda, Wyhalew, Plebania Wola, Krzywowierzba Kol. oraz Pachole.

DODATKOWE INFORMACJE
tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

Ktoś porzucił odpady biologiczne wzdłuż drogi powiatowej

W pasie drogi powiatowej Uhnin-Nietiahy ktoś porzucił drzewka i krzaki. Sprawę zgłosił gminie Dębowa Kłoda Zarząd Dróg Powiatowych.

- Zwracamy się z prośbą o pomoc w ustaleniu sprawcy. Gwarantujemy anonimowość. W przypadku uprzątnięcia odpadów przez ich właściciela nie zostaną wyciągnięte żadne konsekwencje - informuje gmina.



Fot.Gmina Dębowa Kłoda

Gmina Dębowa Kłoda prosi o pomoc w ustaleniu sprawcy

GR

PAR

eprasa.pl b7a392c42f

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Stypendia wójta gminy Siemień rozdane

Siemień: Stypendia przyznano 10 uczniom z trzech szkół podstawowych z terenu gminy. Warunek otrzymania wsparcia to wysokie wyniki w nauce, osiągnięcia naukowe, artystyczne i sportowe.



Ze swoich uczniów jest dumny Zenon Sokołowski, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Juliopolu. Stypendia z rąk Tomasza Kanaka, wójta gminy Siemień, otrzymali: Marcelina Sutryk kl. VIII, Julian Wilkowicz kl. VIII, Kacper Najda kl. VIII i Jakub Piotrowski kl. VI - osiągnięcia sportowe, Damian Matuka kl. V - osiągnięcia artystyczne



Ze swoich uczniów jest dumna Ewa Rutkowska, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych im. K.S. Wyszyńskiego w Siemieniu. Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień, wręczył stypendia naukowe, średnia ocen to co najmniej 5,22 i wzorowe zachowanie. Otrzymali je: Grzegorz Sikorski kl. VIII, Joanna Wróblewska kl. VII i Olga Dziewulska kl. VI



Ze swoich uczniów jest dumna Bożena Suchorab, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Jeziorze. Wójt gminy Siemień wręczył stypendia Martynie Tymosiewicz oraz Izabeli Tomczuk

Stypendia wójta od lat przyznaje się uzdolnionym uczniom szkół podstawowych za wybitne osiągnięcia naukowe, sportowe lub artystyczne, a ich celem jest wsparcie rozwoju edukacyjnego młodzieży. W tym roku pięciu uczniów otrzymało stypendium naukowe, czterech uczniów stypendium sportowe i jeden uczeń stypendium artystyczne. Stypendyści, oprócz wysokich średnich ocen, co jest warunkiem uzyskania stypendium, mają również wysokie oceny z zachowania, w większości wzorowe, angażują się w życie społeczne szkoły i środowiska.

ema

Przebudują wodociąg w Dawidach



Wykonawcą zadania jest lokalna firma. 25 sierpnia została zawarta umowa pomiędzy Gminą Jabłoń a firmą PARSTER Sp. z o.o. z Parczewa, prace trwają

Gmina nie ponosi żadnych kosztów, ponieważ zadanie jest w pełni finansowane ze środków zewnętrznych. Jak przyznaje Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń, przebudowa tej linii była konieczna. Zwiększona została średnica rur, dzięki czemu wzrośnie przepustowość i ciśnienie wody dostarczanej mieszkańcom miejscowości. Inwestycja obejmuje między innymi budowę i przebudowę sieci wodociągowej oraz przyłączy wodociągowych, włączenie istniejących przyłączy do nowo projektowanej sieci wodociągowej w miejscowości Dawidy. Łączna długość przebudowanej sieci wodociągowej z przyłączami wynosi 1352,5 mb. Inwestycja realizowana jest w ramach zadania pn. „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej na obszarze Gminy Jabłoń". Łączna wartość kontraktu na prace budowlane wynosi ponad 700 tys. zł. Planowany termin zakończenia robót to koniec września.

ema

PAR

Inspirujące spotkanie autorskie

Milanów: W niemal rodzinnej atmosferze odbyło się spotkanie z lokalną autorką poezji Zenobią Bilkiewicz, wszystko w ramach projektu „Biblioteczne Schadzki".

Szkoła Podstawowa im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie gościła Zenobię Bilkiewicz, lokalną autorkę, która podzieliła się z uczniami swoją pasją do pisania. Choć jej twórczość nie została jeszcze wydana w formie książki, autorka od lat tworzy wiersze, zapisując je w zeszycie. Tematy przynosi jej otaczająca przyroda i wydarzenia z codziennego życia. Swoją twórczością udowadnia, że pisać można w każdym wieku, a pasja rodzi się w sercu i trzeba umieć czerpać z tego radość. Podczas spotkania uczniowie i nauczyciele wysłuchali fragmentów utworów, które poruszyły swoją szczerością i emocjami niejednokrotnie skłaniały do refleksji. Uczniowie mieli możliwość zadania pytań odnoszących się do twórczości i życia poetki.

ema



Biblioteka w plenerze to nie tylko projekt, to miejsce, gdzie spotyka się ludzi z pasją

Zenobia Bilkewicz - „Takie życie"

Jak to człowiek nie docenia tego, co ma
Całe życie za bogactwem gna
Ciągle mu mało i mało
Choćby się nie wiem ile uzbierało
I ja nie inna byłam
Też za tą robotą ciągle goniłam
Ale robić było trzeba
Trzeba było dom zbudować
Co dzień trzeba chleba
A oprócz gospodarstwa pracę miałam
I czworo dzieci wychowałam
Ciągniem ten wózek lat 40
Już nam dzieci dorosły, już z domu się rozeszły
A my teraz więcej czasu mamy
I piękno tego świata podziwiamy
A dużo nam do szczęścia nie trzeba
Wystarczy ptaszek, kwiatek, lazur nieba
Mamy czas podziwiać wschody i zachody słońca
Pójść na łąkę zobaczyć zająca
Nie tylko siedzę i się rozkoszuję
Mam ogród, kury hoduję
A że jestem romantyczna dusza
To na dożynki, festyny i jarmarki wyruszam



Bo na wsi to jedyna rozrywka
I z tego korzystam rzecz oczywista
A używać życia szybko trzeba
Bo to już coraz bliżej nam do nieba
A chcę, aby taki napis na grobie moim był
„Tu leży nie byle kto, kto się cieszył byle czym"

eprasa.pl b7a392c42f

Uczniowie SP 2 w Parczewie ze stypendium burmistrza



Fot. SP 2 w Parczewie

W gronie stypendystów znalazło się 18 uczniów SP 2 w Parczewie

W Szkole Podstawowej nr 1 w Parczewie miała miejsce uroczystość wręczenia stypendiów burmistrza Parczewa dla uczniów z terenu gminy. W gronie stypendystów znalazło się 18 uczniów SP 2 w Parczewie.

Lista:
Hanna Szczęśniak, kl. 8b - stypendium za wysokie wyniki w nauce i wzorowe zachowanieoraz w dziedzinie nauki;
Lena Wawryszczuk, kl. 8b - stypendium za wysokie wyniki w nauce i wzorowe zachowanie oraz w dziedzinie artystycznej (sukcesy z zespołem wokalnym „Trója na szynach");
Amelia Haponiuk, kl. 7a – stypendium za wysokie wyniki w nauce i wzorowe zachowanie;
Szymon Śmiech, kl. 6a – stypendium za wysokie wyniki w nauce i wzorowe zachowanie;
Nina Dębowczyk, kl. 6a - stypendium w dziedzinie sportowej.

Stypendium w dziedzinie artystycznej otrzymały:
Amelia Tchórzewska, kl. 8b,
Yeva Skopiuk, kl. 6b,
Maja Kozak - absolwentka szkoły

Stypendium w dziedzinie artystycznej otrzymały również uczennice, które odniosły sukcesy z zespołem wokalnym „Trója na szynach":
Alicja Praczyk, kl. 8b;
Joanna Hordejuk, kl. 8b;
Maja Ostrowska, kl. 8b;
Aleksandra Szkuat, kl. 8b;
Nikola Klajda, kl. 6a;
Kornelia Świć, kl. 6a;
Amelia Przekora, kl. 5a;
Maria Dziewulska, kl. 5a;
Laura Dorosz, kl. 5b;
Joanna Borysik - absolwentka szkoły.

Podczas uroczystości nagrodzone uczennice z zespołu „Trója na szynach" wykonały piosenkę „Biegnij przed siebie", zadedykowaną wszystkim stypendystom.

GR

Obejrzyj film i oddaj swój głos



To już finał ogólnopolskiego konkursu kulinarnego

Parczew: KGW Tyśmienica potrzebuje naszej pomocy, każde obejrzenie filmu z ich udziałem to głos.

Koło Gospodyń Wiejskich, zazwyczaj kojarzy się z lokalnymi inicjatywami, pieczeniem ciast na dożynki czy organizacją regionalnych festynów. Dziewczyny z Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy już po raz drugi zostały wybrane, by reprezentować województwo lubelskie na ogólnopolskim konkursie kulinarnym „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia". Już ukazał się film z udziałem KGW Tyśmienica, każde wyświetlenie to jeden głos. Wygra to KGW, które będzie miało największą oglądalność. https://www.youtube.com/watch?v=z2yR2RKQD6U

ema

R E K L A M A

AGROTEX
CENTRUM TECHNICZNE
JUŻ OTWARTE!
ZAPRASZAMY
PON. - PT. 7^00 - 17^00
SOBOTA 8^00 - 14^00
LAS - WARSZTAT - OGRÓD
DEWALT Oleo-Mac STIHL ARTYKUŁY BHP Brenderup JENOX AKUMULATORY
ORLEN OIL STANLEY WARYŃSKI Wkręt-met KLIMAS FISKARS TEGER
Parczew, ul. Lubartowska 4A
Lublin Centrum Techniczne Centrum Biała Podl.
603 241 200
603 213 300
PAR

eprasa.pl b7a392c42f